

Materialy

GENEZA MIASTA ŚWIEBODZINA *)

I. **Położenie geograficzne.** (W. Wojtkowiak). Świebodzin, miasto powiatowe utworzonego w 1950 r. województwa zielonogórskiego, leży we wschodniej części łuku moreny czołowej, który ciągnie się od Kostrzyna na pn.-zach. aż po Cigacice nad Odrą na pd.-wsch.

Pagórkowatą okolicę moreny czołowej i falistą wysoczną przecina w kierunku z północy-wschodu na pd.-zachód dolina polodowcowa, wypełniona podmokłymi łąkami i jeziorami, połączonymi przepływającą przez nie rzeczką.

Na dnie tej doliny ulokował się Świebodzin. Szerokość doliny w tym miejscu wynosi około 1,5 km. Dzięki swemu położeniu Świebodzin znalazł się w środku pewnego naturalnego obszaru krajobrazowego, który w życiu gospodarczym miasta odegrał rolę bezpośredniego zaplecza. Naturalne granice tego okręgu wyznacza na północy linia Jeziora Paklickiego i rzeki Paklicy, a na północnym wschodzie i wschodzie Zgniła Obra. Na południu styka się on z mniejszym znacznie gospodarczym okręgiem Sulechowa, natomiast na zachodzie opiera się o wyniesienie terenowe w zwartym obszarze lasów zandrowych środkowo-lubuskich.

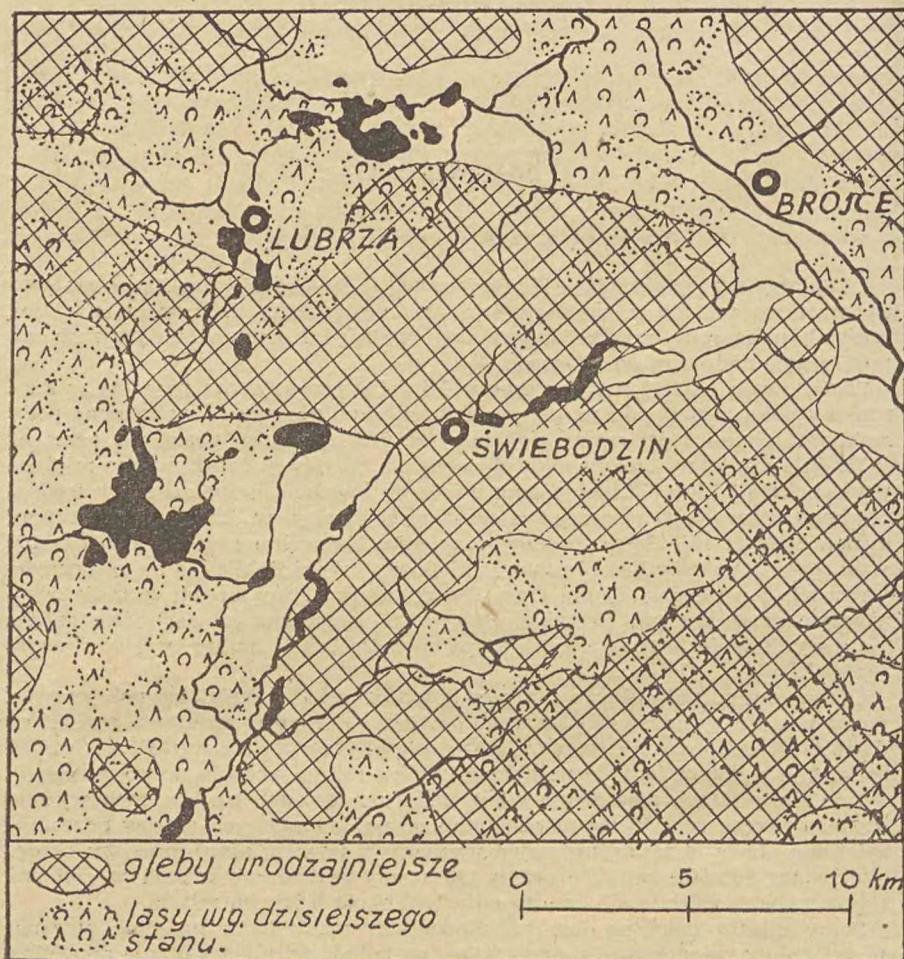
Obszar owego naturalnego zaplecza gospodarczego Świebodzina pokrywa się mniej więcej z granicami dzisiejszego powiatu. Gleby tego okręgu są wynikiem działalności lodowca. Są to po większej części gleby żytnio-kartoflane (piaski zmieszane z gliną), jedynie najbliższa okolica miasta posiada dobre, pszenno-żytnie gleby (gliny, piaszczyste gliny, utwory mieszane). Na krańcach wyznaczonego okręgu spotykamy piaski, które od najdawniejszych czasów pozostają zalesione. Lasy te zasięgiem swym wyznaczyły pewien, nieco mniejszy okrąg, stanowiący rolnicze zaplecze osady. Od strony zachodniej, w ślad za glebami piaszczystymi, zbliżają się one na odległość około 6 km do miasta.

* Samo miasto położone jest na niewielkim wzniesieniu na dnie opisanej wyżej doliny polodowcowej, przez którą na północ od miasta płynie niewielka rzeczka (Rohrbach). Wody jej służyły w średniowieczu do napełniania fos miejskich. Na wschód od Świebodzina rozlewa się ona w wydłużone, zanikające coraz bardziej „jezioro zamkowe“.

Ukształtowanie terenu oraz przylegające tak od strony wschodniej jak i północno-zachodniej podmokłe łąki wskazują na to, że w dawnych czasach jezioro to podchodziło blisko do miasta. Od północy i południa zarysowuje się dość stromo krawędź doliny. Różnica poziomu dna doliny (76 m) i wzgórz przykrawędnych (108, 111, 116 m) wynosi ok. 35 m. Z nazw niektórych wzgórz można wywnioskować¹⁾, że człowiek umiał wykorzystać nie tylko urodzajne

*) Praca zbiorowa powstała na Seminarium historii państwa i prawa polskiego U. P. pod kierunkiem prof. Zdzisława Kaczmarczyka. W opracowaniu poszczególnych części brali udział: Walenty Wojtkowiak, mgr Marian Janowski, Zofia Kulejewska, mgr Czesław Mądry, Janina Wojciechowska, Edwin Rozenkranz, Krystyna Kwarcińska i mgr Wiesław Posadzy. Redakcji całości dokonał mgr Wiesław Posadzy.

¹⁾ Porównaj nazwy „Weinberg“.



Region gospodarczy Swiebodzina.

równiny, lecz także nasłonecznione stoki wzniesień, na których uprawiał winną latorość²⁾.

Miasto zajęło pod swą zabudowę obszar suchy, nieco wyniesiony ponad dochodzące do niego z dwóch stron mokradła. Wypełniając dno szerokiej doliny mogły one w odległych czasach stwarzać trudną do przebycia przeszkodę. Z czasem jednak zostały osuszone i zamienione na urodzajne pastwiska, na których, jak możemy przypuszczać ze wzmianek historycznych o rozwoju sukienictwa w Swiebodzinie, już w XV w. wypasano stada owiec. Przy takim wła-

²⁾ O dużej niegdyś uprawie tej rośliny pisze Knispel, *Geschichte der Stadt Schwiebus von ihrem Ursprung an bis auf das Jahr 1763*, Züllichau 1763, str. 2.

śnio ukształtowaniu warunków topograficznych wyniesienie, zajęte później przez miasto, stanowiło najdogodniejsze na przestrzeni kilkunastu kilometrów miejsce dla przekroczenia opisanego łańcucha jezior i mokradeł.

Tę okoliczność wykorzystwały zapewne już od najdawniejszych czasów stare szlaki handlowe, wiodące z południa na północ i ze wschodu na zachód, które, jak z ich układu wynika, przecinały pas jezior i bagien rozciągających się na zachód i wschód od Świebodzina, właśnie po linii opisanego wyniesienia.

W świetle powyższych wyjaśnień Świebodzin ukazuje się nam jako miasto, które powstało i rozwinęło się w miejscu — wyznaczonego ukształtowaniem terenu — skrzyżowania starych szlaków handlowych, zbiegających się i rozbiegających w kierunku Wrocławia, Gubina, Frankfurtu, Międzyrzecza i Poznania. Przecięcie się szlaków handlowych niewątpliwie wywarło swój wpływ na powstanie i rozwój miasta, chociaż wpływ ten nie był czynnikiem decydującym. Musimy bowiem pamiętać, że miały tu wpływ między innymi i takie czynniki, jak doskonałe położenie gospodarcze osady — centralne w stosunku do całego okręgu, dosyć silnie zróżnicowanego gospodarczo³⁾ — możliwość wymiany płodów gospodarki rolniczo-leśnej i hodowlanej, możność zapewnienia zbytu dla porozrzucanej po całym okręgu wytwórczości drobnych warsztatów, wreszcie brak poważnej konkurencji ze strony innych osad (później miast) itp.

W tym ostatnim wypadku w rachubę mógłby wchodzić jedynie Sulechów, oddalony zaledwie o 18 km, lecz i on posiadał swój własny, aczkolwiek mniejszy znacznie okręg gospodarczy⁴⁾. Bezpośrednio interesy gospodarcze innych sąsiednich miast, zwłaszcza odległego o ca 26 km Zbąszynia, o 23 km Międzyrzecza, 40 km Sulęcina, 50 km Rzepina wzgl. o 42 km oddalonego Krosna, na ogół nigdy się ze Świebodzinem nie ścierały.

II. Przynależność polityczna. (M. Janowski, Z. Kulejewska, Cz. Mądry i J. Wojciechowska). Świebodzin położony jest na pograniczu historycznych obszarów Ziemi Lubuskiej, Dolnego Śląska i Wielkopolski. Pogranicze to dzięki swemu położeniu geograficznemu stanowiło niejako naturalną bramę, przez którą wiodła droga ekspansji feudałów niemieckich na wschód.

Dla uniknięcia ewentualnych niejasności wypada zaznaczyć, że Świebodzin zasadniczo leżał nie na obszarze historycznej Ziemi Lubuskiej, lecz na zachodnich kresach Wielkopolski, od której odpadł prawdopodobnie w drugiej połowie XIII w., lecz z którą przez długie jeszcze lata związany był tak tradycją i kulturą jak związkami gospodarczymi i przynależnością diecezjalną. Ta ostatnia zwłaszcza zastępuje na specjalne podkreślenie z uwagi na to, że jest ona jednym z głównych dowodów na pierwotną przynależność Świebodzina do Wielkopolski. Warto zwrócić uwagę na fakt, że diecezja poznańska wobec wzrostu granic diecezji wrocławskiej na przełomie XII i XIII w. szczególnie pilnie strzegła klinu wrzynającego się w Ziemię Lubuską, który obejmował okręg świebodziński wraz z miastem aż po Szydłów w pobliże Odry⁵⁾. Granice

³⁾ Na którego obszarze obok rolnictwa rozwijała się także gospodarka leśna.

⁴⁾ Dostrzegalna w dziejach konkurencja Sulechowa nie miała nigdy podłoża gospodarczego; przejawiała się raczej w powiązaniu z czynnikiem politycznym.

⁵⁾ Prestiż diecezji poznańskiej nad tym obszarem począł stopniowo słabnąć, (pomimo licznych starań biskupów poznańskich, zmierzających do utrzymania

między diecezją poznańską a wrocławską można wykreślić na podstawie bulli Klemensa IV z r. 1267⁶⁾, nieco bardziej na północ aniżeli uczynił to ks. J. Nowacki⁷⁾. Wyznaczenie właściwego przebiegu tej granicy jest dla nas o tyle ważne, że pokrywała się ona najprawdopodobniej z dawną granicą polityczną pomiędzy historyczną Ziemią Lubuską a Dolnym Śląskiem i Wielkopolską.

Wracając do położenia politycznego Świebodzina stwierdzić możemy, że charakterystyczną jego cechą jest przygraniczność, widoczna m. in. w linii przebiegu granicy diecezjalnej, w pełni jednak występująca dopiero w losach politycznych samego miasta. Świebodzin w tym charakterze występuje stosunkowo późno, bo dopiero w początkach XIV w. (r. 1319)⁸⁾. Pierwsza wiarogodna wzmianka źródłowa jest również niewiele starsza, pochodzi bowiem z r. 1302. Wynika z niej, że w tym czasie Świebodzin był prywatną własnością rycerza polskiego Gniewomira⁹⁾. Nie ulega jednak wątpliwości, że Świebodzin istniał także już na pocz. XIII w. W czasach tych jednak, ponieważ polityczne granice państwa sięgały jeszcze daleko poza linię Odry, możemy mówić o przygranicznym charakterze osady świebodzińskiej jedynie w znaczeniu węższym, jej położenia na pograniczu Wielkopolski, Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej. W drugiej jednak połowie XIII w. pograniczny charakter Świebodzina zarysował się wyraźniej i nabrał zabarwienia niemal ogólnopaństwowego. Przyczyniło się do tego cofnięcie się polskiej granicy państwowej na wschód na skutek stopniowego opanowywania Ziemi Lubuskiej w latach 1250—1287 przez margrabiów brandenburskich¹⁰⁾.

Pewnych ciekawych danych dotyczących pogranicza wielkopolsko-brandenburskiego dostarcza nam niewątpliwie sfalszowany dokument z r. 1251 (Kod. Dypl.

go) w związku ze zmianą przynależności politycznej Świebodzina. W niemniejszym stopniu przyczyniło się do tego rozszerzenie się protestantyzmu na Śląsku, który w r. 1541 objął także okręg świebodziński, oraz wznowienie w r. 1628 katolicyzmu przez cesarza. (Wg J ü n g n i t z a). Parafia świebodzińska wraz z okolicą przeszła pod zarząd diecezji wrocławskiej w r. 1651.

⁶⁾ Granica ta przebiegała w następujący sposób: do diecezji poznańskiej należało miasteczko Ołobok, wieś Chociule i wieś Rudgerzowice. Po stronie diecezji wrocławskiej leżały natomiast: Darnawa, Radoszyn, Skąpe, Łąkie, Rokitnica, Międzylesie, Podła Góra, Węgrzynice, Olbrachowice. W. Schultze, *Ergänzung zu Jügnitz — Die Grenzen des Bistums Breslau*, druk. w *Zeitschr. des Vereins f. Geschichte Schlesiens*, Bd. 42, s. 284—288, Breslau 1908; Praca J. J ü n g n i t z a, *Die Grenzen des Breslauer Bistums*, druk. w *Darstellungen u. Quellen zur Schlesischen Geschichte*, Bd. III: *Studien zur Schlesischen Kirchengeschichte*, s. 1—18, Breslau 1907.

⁷⁾ Ks. J ó z e f N o w a c k i, *Księga uposażenia Diecezji Poznańskiej z r. 1510*, Poznań 1950 (mapa).

⁸⁾ Kod. Dypl. Wlkp. II 1012.

⁹⁾ Kod. Dypl. Wlkp. II 849. Dokumenty z r. 1334 i 1355 mówią o jakimś Peczu i Wojtuszu ze Świebodzina. Kod. Dypl. Wlkp. II 1140. Przemawiają one za tym, że Świebodzin jest nadal własnością prywatną. Potwierdza to także cytowany już dokument z r. 1352 Kod. Dypl. Wlkp. III 1313. Dopiero w r. 1382 Świebodzin wymieniony jest jako własność ks. Henryka VI, pana na Żaganiu i Krośnie (Kod. Dypl. Wlkp. III 1801). W r. 1397 jest on już we władaniu Ruprechta, ks. legnickiego, opiekuna synów Henryka VIII (Kod. Dypl. Śląski, XXIV, s. 200). W końcu zatem XIV w. staje się własnością książąt śląskich.

¹⁰⁾ Ziemia Lubuska, str. 90.

Wlkp. I 297). Z osnowy tego dokumentu wynika¹¹⁾, że w tym okresie wysiłki margrabiów brandenburskich skierowane były do ustalenia granicy brandenbursko-wielkopolskiej na linii Świebodzina. Fakt ten potwierdza wybitnie pograniczny charakter położenia świebodzińskiego grodu¹²⁾.

W międzyczasie na przełomie XIII i XIV wieku Świebodzin znalazł się w zasięgu ekspansji Śląska, sięgającej daleko w głąb ziem wielkopolskich (aż po Międzyrzecz), w której wyniku przeszedł wraz z swym okręgiem pod panowanie Piastów śląskich. W r. 1319 książęta głogowscy Henryk IV i Przemko wystawiają dokument (Kod. Dypł. Wlkp. II 1012), w którym w zamian za zwrot zajętego przez margrabiego Waldemara Krosna i Żagania odступują mu m. i. Świebodzin wraz z jego okręgiem. Śmierć Waldemara w tym roku przeszkadza jednak realizacji tego układu.

W dziesięć lat później, bo w r. 1329, Świebodzin wymieniony jest wśród miast i warowni, które ks. głogowski i żagański Henryk V, popadłszy w zależność lenną od Jana, króla czeskiego, otrzymuje z jego rąk jako wieczyste lenno (Kod. Dypł. Wlkp. II 1099).

W skomplikowanej sytuacji politycznej, podkreślającej wybitnie jego pograniczny charakter, znalazł się Świebodzin w r. 1482 na mocy układu, który kończąc wojnę o sukcesję głogowską oddał Sulechów wraz z Krosnem Brandenburgii, a Ziemię Świebodzińską o niewielkim obszarze 10 mil² pozostawił przy Śląsku Głogowskim pod berłem królów czeskich jako śląską eksklawę ze Śląskiem geograficznym nie związaną, z trzech stron otoczoną posiadłościami brandenburskimi a od wschodu graniczącą z Polską¹³⁾.

Tego rodzaju położenie Ziemi Świebodzińskiej, klinem wbijającej się w posiadłości brandenburskie, sprawiło, że w wyniku starań udało się Brandenburgii zająć ją w r. 1686, lecz już w r. 1695 zmuszona została do jej oddania Habsburgom. W ten sposób Świebodzin dostał się pod panowanie pruskie razem z resztą Śląska w r. 1742.

Przedstawione w zarysie dzieje polityczne Świebodzina w sposób dostateczny podkreślają wybitnie pograniczny charakter jego położenia.

To zdawałoby się niebezpieczne dla gospodarczego rozwoju położenie Świebodzina, narażające go na częste niebezpieczeństwa agresji, w gruncie rzeczy niewiele jednak hamowało rozwój miasta, które, nie będąc ważniejszym strategicznie punktem obronnym, nie było narażone specjalnie na zniszczenia wojenne. Zniszczone kilkakrotnie wojną czy pożarem¹⁴⁾ mogło jednak dzięki

¹¹⁾ Intencją jego wystawcy było najprawdopodobniej usankcjonowanie dokonanych wzgl. projektowanych zaborów margrabiów brandenburskich na linii Świebodzina. Nie wchodząc jednak w to, czy margrabiowie faktycznie zajęli już tereny aż po Świebodzin, czy też na podstawie tego sfałszowanego dokumentu zaboru tego chcieli dopiero dokonać, zdaniem naszym jedno jest pewne, a mianowicie, że w tym okresie wysiłki margrabiów brandenburskich skierowane były do ustalenia granicy brandenbursko-wielkopolskiej na linii Świebodzina.

¹²⁾ Przy którym Brandenburgia niedługo się utrzymała. W r. 1300 jednak Świebodzin przejściowo znowu wpadł w jej ręce. (Ziemia Lubuska, str. 95).

¹³⁾ Ziemia Lubuska, str. 393.

¹⁴⁾ Do największych pożarów miasta należą: z r. 1522 i 1541, które zniszczyły miasto niemal całkowicie, oraz z r. 1637 i 1640. Deutsches Städtebuch, s. 636 i Zerndt G., Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus, Schwiebus 1909, str. 99—100.

olbrzymim korzyściom, jakie płynęły m. in. z tego właśnie położenia na pograniczu trzech zróżnicowanych gospodarczo dzielnic, nie tylko naprawić swe szkody, lecz zarazem rozwijać się dalej. Pewnego rodzaju dowodem ciągłego w okresie od XIV wieku rozwoju a zarazem wzrostu zamożności miasta może być powolny, lecz systematyczny proces zwiększania się jego majątku, znajdujący wyraz m. in. w nabywaniu przez miasto coraz to nowych gruntów położonych w jego sąsiedztwie¹⁵⁾.

III. Najstarsze ślady osadnictwa¹⁶⁾ (E. Rozenkranz). Liczne wykopaliska z okolic Świebodzina świadczą o ciągłości osadnictwa począwszy od epoki kamiennej, przy czym w okresie neolitu życie koncentrowało się na krawędzi wysoczyzny, na południe od Świebodzina.

W epoce brązowej Ziemia Lubuska była już gęsto zaludniona i znajdowała się w kręgu promieniowania prasłowiańskiej kultury łużyckiej oraz kultury pomorskiej, która u schyłku epoki brązowej zaczyna silniej oddziaływać na okolicę Świebodzina.

Najwięcej wykopalisk mamy z okresu wczesno-historycznego, począwszy od VII wieku n. e. Liczne przedmioty z kości, rogu, gliny, drzewa, skóry, brązu i żelaza, zarówno użytkowe jak i ozdobne, świadczą, że oprócz rolnictwa rozwijały się tu doskonale różne gałęzie rzemiosła. Poza wyrobem narzędzi trudniono się tkactwem, garncarstwem, wyrobem smoly, dziegciu oraz ozdób i broni. Liczne znalezione narzędzia tkackie mają wysoki poziom techniczny i artystyczny wykonania. Fakt znalezienia ich w okolicach Świebodzina pozwala przypuszczać, że duży, późniejszy rozwój tkactwa na terenie miasta w XIV w. (czego dowodem są przywileje wydane dla sukienników) miał swoją odwieczną tradycję.

W Myszęcynie (siedem km na północny wschód od Świebodzina) znaleziono szereg ozdób drucianych z brązu.

Na południe od Jeziora Niesulickiego oraz w pobliżu Kargowej natrafiono na pozostałości — w postaci dużych naczyń — po wytwórniach smoly i dziegciu.

Z okresu wczesno-historycznego znamy ponadto kilka grodzisk: Kupienin, Świebodzin, Przełazy, Lubrza, Kije i Skape. Trzy pierwsze spośród wymienio-

¹⁵⁾ W r. 1397 miasto zakupiło od księcia folwark Rohrbach wraz z jeziorem i młynem, położony na południowy zachód od Świebodzina. Przed rokiem 1454 zakupiono należące przypuszczalnie do zamku tereny na południowym wschodzie, a w r. 1455 42 włóki położone na południe od miasta, od 4 właścicieli. W r. 1508 — większą część folwarku Birkholz położonego na południe od miasta, którego część wraz z młynem już w r. 1379 została wydzierżawiona probostwu. W tym samym roku zakupiono również Niesulicę, która została spustoszona w 30-letniej wojnie. Przez zakup ten uzyskano olbrzymi obszar łąk nad Jeziorem Niesulickim. W XVI w. miasto nabyło kilka młynów. W XIX w. miasto powiększyło nadal swe posiadłości o 7322 morgi, w tym 80 mórg winnic.

¹⁶⁾ Hensel W., Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski, Poznań 1948. Kostrzewski J., Pradzieje Polski, Poznań 1949. Kowalenko W., Grody i osadnictwo grodowe Wielkopolski wczesnohistorycznej, Poznań 1938. Nachrichten f. Deutsche Vorzeit, Lipsk 1936 i 1941 — art. Dobrindta. Rajewski Z., Ziemie Zachodnie w świetle wykopalisk, Warszawa 1947. Williński S., Sprawozdania z inwentaryzacji zabytków sztuki pow. świebodzińskiego — Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, Warszawa 1949. Ziemia Lubuska, praca zbiorowa, Poznań 1950.



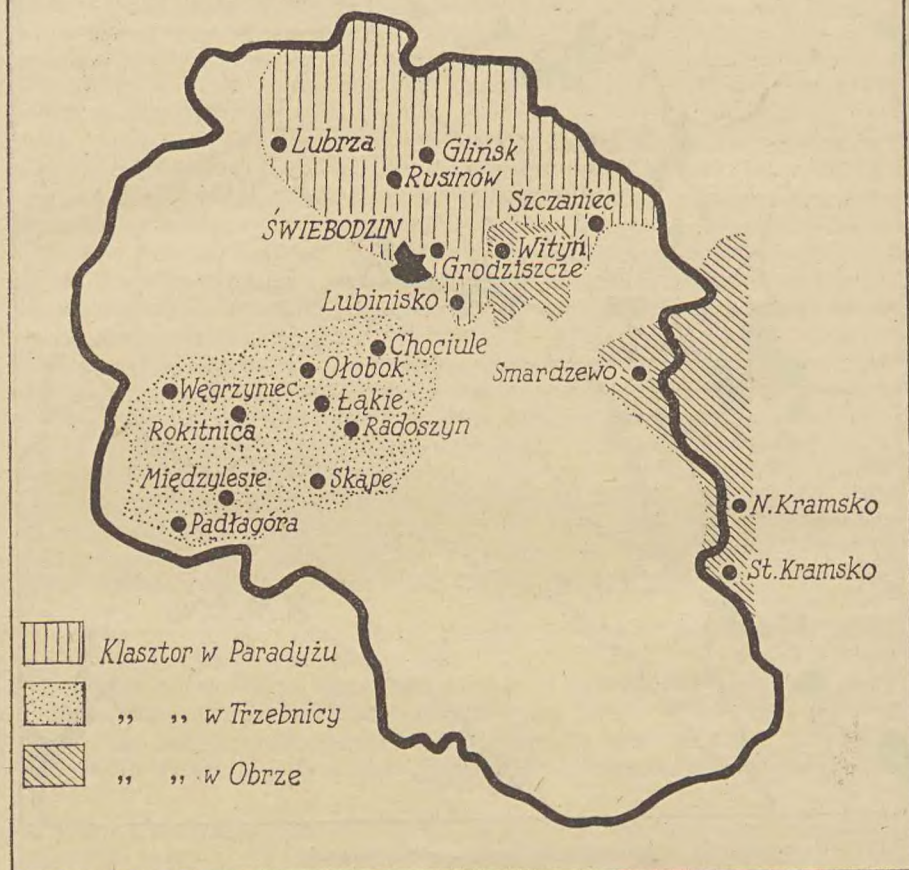
Grodziska w okolicach Świebodzina.

nych położone są blisko siebie, pozostałe zaś w promieniu 15 kilometrów od Świebodzina. Grody te stanowiły wówczas główne ośrodki osadnictwa. Przy niektórych z nich istniały obszerne podgrodzia, które spełniały gospodarcze funkcje miast.

Niewątpliwie bardzo ciekawe jest rozmieszczenie grodzisk na terenie powiatu świebodzińskiego. Jak wynika z załączonej mapki, grodziska tworzą dwie grupy: północną w pobliżu Świebodzina i południową w okolicy dzisiejszego Sulechowa. Grodziska grupy północnej rozmieszczone są na terenie wysoczyzny, natomiast południowe leżą w pobliżu Pradoliny (Warszawsko-Berlińskiej). Dziesięć kilometrów na północny zachód od Świebodzina leżała silna warownia Lubrza¹⁷⁾. Na południe od Świebodzina znajdują się dwa bardzo dobrze zachowane grodziska Kije i Skápe.

¹⁷⁾ Kod. Dypl. Wlkp. II/880; Kod. Dypl. Wlkp. II/1107.

OSADNICTWO WIEJSKIE WOKÓŁ ŚWIEBODZINA DO R. 1320



Osadnictwo wiejskie wokół Swiebodzina do r. 1320.

Bardzo ciekawe jest położenie grodzisk Przelazy, Świebodzin i Kupienin. Leżą one w pobliżu siebie, na linii prostej wschód-zachód, i prawdopodobnie tworzyły zespół umocnień, w którym Świebodzin zajmował kluczową pozycję. Zespół ten był ogniwem w łańcuchu umocnień ciągnących się od Lubusza przez Rzepin, Garbice, Świebodzin do Międzyrzecza i Zbąszynia i leżał na szlaku pochodów niemieckich na Polskę¹⁸⁾.

Pierwszym spośród grodzisk tego zespołu jest Kupienin, położony 4 km na wschód od Świebodzina na wzgórzu nadjeziernym, a więc w miejscu z natury

¹⁸⁾ R a j e w s k i Z., *Ziemie Zachodnie w świetle wykopalisk*, Warszawa 1947.

obronnym. Nazywany był do dziś „grodem rozbójników“. Na przeciwległym brzegu jeziora znajduje się miejscowość nosząca charakterystyczną nazwę Grodziszcze. Dotychczasowe badania nie ujawniły jednak, czy i ona stanowiła część zespołu wspomnianego łańcucha umocnień.

Drugim grodziskiem tego łańcucha jest sam Świebodzin. Dzięki swemu położeniu przy ważnym trakcie handlowym Świebodzin w rozwoju swym zdystansował w czasach historycznych dwa sąsiednie grodziska, gdyż zarówno podmokłe tereny jak i niedogodne położenie wpłynęły na to, że szlaki handlowe ominęły Kupienin i Przelazy.

Trzecią warownią tego zespołu są Przelazy. Jest to jedno z największych grodzisk okręgu świebodzińskiego, zajmujące przestrzeń 150 m × 300 m. Leży ono 7 km na zachód od Świebodzina, na półwyspie prawego brzegu Jeziora Niesulickiego. Grodzisko to jest stożkowate, owalne, otoczone bardzo silnym wałem, który obwarowywał także podgrodzie. Z trzech stron otaczają je wody jeziora, od północy natomiast przekopano rów poprzez półwysp, dzięki czemu odgrodzono grodzisko od lądu, podnosząc znacznie jego obronność. Istnienie podgrodzia szczególnie podkreśla znaczenie Przelazów i wskazuje na to, że tu kiedyś koncentrowało się życie gospodarcze okolicy.

IV. Osadnictwo wiejskie wczesno-feudalne. (K. Kwarczińska). Osadnictwo okolic Świebodzina jest więc stosunkowo dawne i liczne. Dla okresu wczesno-feudalnego potwierdzają je dane źródłowe. Są one znacznie wcześniejsze od materiału, jakim rozporządzamy dla samego Świebodzina, który w wiarogodnych źródłach występuje stosunkowo późno, bo dopiero w r. 1302¹⁹⁾. Rozwija się ono częściowo na podłożu dość licznego osadnictwa okresu protofeudalnego²⁰⁾, którego ślady znajdujemy dzisiaj w postaci mniej lub lepiej zachowanych dawnych wałów grodowych i wykopalisk.

Te ostatnie zwłaszcza zwracają naszą uwagę na dość widoczne produkcyjne nastawienie okręgu świebodzińskiego, którego narzędzia i wytwory cechuje wysoki poziom techniczny i artystyczny wykonania.

¹⁹⁾ Kod. Dypl. Śląski, t. XVI, s. 26; Kod. Dypl. Wlkp., t. II, nr 849. Wcześniejszy dokument z r. 1251 (Kod. Dypl. Wlkp., I 297) jest najprawdopodobniej falsyfikatem. Autorzy niemieccy tę datę przesuwają znacznie wstecz: Zern dt H. w „Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus“, Schwiebus 1909, s. 14, cytuje słowa kronikarza niemieckiego Luca, który na s. 1592 swego dzieła mówi, że miasto Świebodzin poszczycić się może starodawną przeszłością, gdyż już w r. 1220 historycy o nim wspominają, wzmiankując zwłaszcza o kwitnącym tam w tym czasie niemieckim zakonie rycerzy M. P. Knispel Samuel natomiast w „Geschichte der Stadt Schwiebus“, Züllichau 1763, s. 5 podaje, że ks. Konrad Mazowiecki, niepokojony przez Prusów, sprowadził ok. r. 1228 do Świebodzina krzyżowców, wypędzonych wówczas z Ziemi Świętej. Mylną tę wiadomość powtarza za Knisplem Bergau na s. 700, z tym odchyleniem, że jako sprowadzonych krzyżowców podaje joannitów (Johannitenritter), a za Bergauem Siedler (Märkischer Städtebau im Mittelalter, Berlin 1914, s. 125). To oczywiste pomieszanie faktów historycznych przez w. w. autorów, sprowadzających krzyżaków zamiast na Ziemię Chełmińską do Świebodzina, dyskwalifikuje ich zupełnie w naszych oczach.

²⁰⁾ Omówionego już częściowo w części prehistorycznej.

Stosunkowo dawne i liczne wzmianki w dokumentach XIII w. o wsiach okolicznych Świebodzina zawdzięczamy w dużej mierze temu, że stanowiły one własność wzgl. przedmiot zainteresowań jednego z trzech klasztorów posiadających w średniowieczu swe włości na terenie obecnego powiatu świebodzińskiego. Pierwszy z nich to klasztor w Paradyżu, drugi — klasztor w Trzebnicy, trzeci — klasztor cystersów z Obrze. Z dokumentów wydanych tym klasztorom wzgl. wystawionych przez ich opatów dowiadujemy się o istnieniu już w roku 1236 wsi Rusinów²¹⁾, położonej na północ od Świebodzina. Jak wynika z dokumentu, była to wieś klasztorna. Należała do klasztoru w Paradyżu.

W r. 1236 istniały także wsie Glišńsk²²⁾ i Szczaniec²³⁾. W ciągu następnych lat klasztor w Paradyżu wszedł w posiadanie Lubrzy²⁴⁾. Dokument stwierdza, że wieś ta już w 1246 r. była jego własnością.

Do klasztoru paradyskiego należało w r. 1247 Lubinisko²⁵⁾, a w r. 1257 Grodziszczce²⁶⁾, spotykane także często pod nazwą Grodzisko lub Grodzisk. Wkrótce klasztor w Paradyżu stał się właścicielem nieomal wszystkich wsi, leżących w północnej części powiatu świebodzińskiego.

Natomiast na południu leżały posiadłości klasztoru trzebnickiego. W dokumencie pod datą 1238²⁷⁾ wymienione są jego dwie wsie: Ołobok i Chociule. O dalszych własnościach klasztoru w Trzebnicy dowiadujemy się ze źródeł śląskich.

Dokument z r. 1267²⁸⁾ daje nam obraz ówczesnego osadnictwa południowej okolicy Świebodzina. Istniały tam w XIII wieku wsie Skąpe, Łąkie, Międzyzlesie, Radoszyn, Podła Góra, Węgrzynice, Rokitnica. Należały one jednak już do diecezji wrocławskiej, geograficznie zaś były związane z Wielkopolską. Wszystkie były własnością trzebnickiego klasztoru św. Bartłomieja. W posiadanie Rokitnicy usiłowali wejść bezprawnie opaci klasztoru cysterskiego w Obrze, mimo że wieś ta znajdowała się na dalszych peryferiach²⁹⁾.

Podobnie przedstawia się sprawa Smardzewa, położonego także daleko na zachód od obrzańskiego klasztoru³⁰⁾. Natomiast prawnie posiadali cystersi wieś

²¹⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 190.

²²⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 193.

²³⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 190.

²⁴⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 252.

²⁵⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 265.

²⁶⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 351.

²⁷⁾ Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 212.

²⁸⁾ Cod. Dipl. Sil. t. IV, s. 250.

²⁹⁾ Krasoń Józef w swej pracy pt. „Uposażenie Klasztoru Cystersów w Obrze w wiekach średnich“, Poznań 1950, wykazał, że dokument z 1294 r. (Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 278), mocą którego klasztor w Obrze otrzymuje Rokitnicę jako darowiznę, jest sfalszowany, a właściwym i wiarogodnym jest dokument z r. 1267 (Cod. Dipl. Sil. T. IV, s. 250), według którego Rokitnica należy do trzebnickiego klasztoru.

³⁰⁾ Jak wyjaśnia Krasoń J. w w. w. w. pracy, dokumenty z 1251 r. i 1257 r. (Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 291 i 347) są nieautentyczne, a jeśli cystersi posiadali Smardzewo przez jakiś czas, korzystali z niego bezprawnie, bo osiągnęli tę wieś nielegalną drogą, za pomocą fałszowania dokumentów.

Wityń, znajdującą się także w dalszej odległości od klasztoru³¹⁾. Od r. 1314-20 klasztor obrzański był również właścicielem Starego i Nowego Kramaska³²⁾.

W okolicach Świebodzina istniało więc w XIII i XIV wieku liczne i bogate osadnictwo wiejskie, dające możliwości rozwoju miasta. Bliższe szczegóły tego rozwoju można będzie wyśledzić wobec braku danych źródłowych przede wszystkim na analizie rozplanowania.

V. **Geneza rozplanowania miasta Świebodzina.** (W. Posadzy). a) Źródła ikonograficzne, kartograficzne oraz bibliograficzne. Zagadnienie genezy rozplanowania miasta opracowano na podstawie następujących materiałów ikonograficznych i kartograficznych:

1. Widok miasta Świebodzina z 1-ej połowy XVII w. (około r. 1618), zamieszczony w pracy Jerzego Brauna „Civitates Orbis Terrarum“ ks. V, str. 50 a przedstawiający całe miasto wraz z przedmieściami widziane z lotu ptaka od strony północnej (rycina na dwóch kartach formatu 2^o, podkolorowana).

2. Widok miasta Świebodzina z r. 1618 widzianego z lotu ptaka od strony półn. (bez przedmieść), przedstawiony na olejnym obrazie znajdującym się w hallu Prez. M. R. N. w Świebodzinie (dawnym ratuszu).

3. Widok miasta Świebodzina z r. 1618 widzianego z lotu ptaka (bez przedmieść), reprodukcja zamieszczona w pracy E. J. Siedlera „Märkischer Städtebau im Mittelalter“, Berlin 1939 na str. 85 (w formacie 15 × 11 cm, rycina 123), wykonana na podstawie olejnego obrazu z r. 1618, znajdującego się jeszcze w 1914 roku na probostwie w Świebodzinie.

4. Plan miasta Świebodzina umieszczony w pracy w. w. Siedlera na str. 126 (rycina 192).

5. Współczesny plan miasta Świebodzina w podziałce 1 : 2500, znajdujący się w Prez. M. R. N. w Świebodzinie.

6. Współczesny plan miasta Świebodzina w podziałce 1 : 1000, znajdujący się w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym w Świebodzinie.

7. Współczesny plan miasta Świebodzina uzyskany przez powiększenie wycinka fotografii centrum miasta z mapy 1 : 25 000.

Całość zebranego materiału ikonograficznego i kartograficznego, aczkolwiek ilościowo przedstawia się dość okazale, jednak przy szczegółowej analizie ujawnia duże braki i sprzeczności utrudniające bezpośrednie jego wykorzystanie.

Najstarszy bowiem materiał pochodzi dopiero z XVII w. i w dodatku są to tylko widoki różniące się od siebie dość znacznie w istotnych dla nas szczegółach. Pełne idealizacji i prymitywu przedstawiają one miasto prawdopodobnie nie takie, jakie twórcy ich, borykający się z trudnościami perspektywy, oglądali rzeczywiście.

Tym tylko można sobie tłumaczyć np., że Świebodzin wg Brauna (patrz p. 1) różni się zasadniczo rozmiarami wyspy zamkowej, linią przebiegu docho-

³¹⁾ Co do przynależności Witynia istnieją także dwa dokumenty. Wg J. Kra-sonia dokument z 1 VII 1250 r. (Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 28) czyniący z Witynia darowizną na rzecz cystersów, jest właściwym, a dokument z 29 VI 1250 (Kod. Dypl. Wlkp. t. I, nr 285), z którego wynika, jakoby Wityń należał do klasztoru w Paradyżu, jest fałszyfikatem.

³²⁾ Tschirpig E., Kolonisierung und Christianisierung unserer Heimat, Heimat-Kalender des Kreises Züllichau - Schwiebus.

dzących do niej murów miejskich, oznaczeniem obiektów, ilością bloków i szerokością ulic, oraz wieloma podobnymi szczegółami od przedstawiających miasto w tym samym czasie olejnych obrazów (patrz p. 2 i 3).

Te ostatnie znowuż, na pozór identyczne i sprawiające wrażenie dzieł jednego twórcy względnie kopii, różnią się między sobą m. in. ilością przedstawionych bloków i mostków przerzuconych nad fosą, zaznaczeniem domów podcieniowych itp. Tutaj należy podkreślić, że obraz znajdujący się w dawnym ratuszu (patrz p. 2) jest bardziej zbliżony do widoku Świebodzina zamieszczonego u Brauna (patrz p. 1) i wydaje się w swym ujęciu bardziej prawdopodobny.

Z drugiej strony wypada dodać, że widok reprodukowany u Siedlera (patrz p. 3) posiada wyraźnie zaznaczone domy podcieniowe w rynku, których nie spotykamy na pozostałych widokach, a o których istnieniu w XVII w. dowiadujemy się z prac Meriana i R. Bergaua.

Te właśnie pozornie drobne, niemniej jednak wydające świadectwo o dokładności twórców szczegóły, pominięte na jednym, a zaznaczone na drugim widoku, skłaniają nas do opracowania zagadnienia na podstawie krytycznego wykorzystania wszystkich trzech w. w. widoków Świebodzina z pocz. XVII w., które w sumie jako najstarszy i jedyny dostępny nam materiał ikonograficzny mimo wszystko mają swoją niezaprzeczalną wartość historyczną.

Gorzej znacznie przedstawia się ocena zebranego materiału kartograficznego. Przede wszystkim nie udało się nam znaleźć żadnego autentycznego starego planu miasta. Plan miasta znaleziony u Siedlera (patrz p. 4), na którym autor wrysował bramy i linię przebiegu murów miejskich, pochodzi z początku XX w.

Jego schematyczność, brak zaznaczenia parceli oraz wadliwe a zarazem niekompletne wrysowanie murów miejskich sprawia, że nie przedstawia on dla nas wartościowego materiału i może posłużyć jedynie za podkład do rekonstrukcji.

Z tych samych względów równie ujemnie jesteśmy zmuszeni ocenić plan miasta w podziałce 1 : 1000 (patrz p. 6). Zaznaczenie na nim linią przerywaną miejsca dawnego położenia murów miejskich wokoło zamku, sprzeczne z w. w. opisanym materiałem z początku XVII w. jak również z lokalnymi warunkami terenowymi, oraz wygięcie w łuk linii przebiegu rekonstruowanych murów miejskich przy nie istniejącym w pocz. XVII w. kościele ewangelickim (obecnie szkolnym) zmusza nas do oceny tego planu nie jako próby odtworzenia historycznego, faktycznego stanu dawnych obwarowań miejskich, lecz jako projektu ich rekonstrukcji, nagiętego do obecnych warunków lokalnych.

Znacznie większą wartość przedstawia plan Świebodzina w podziałce 1 : 2500 (patrz p. 5), na którym zostały zaznaczone parcele miejskie. Małe jednak rozmiary planu, w którym na parcelach bez specjalnego oznaczenia wrysowano także kontury budynków, utrudniają znacznie jego wykorzystanie. Dalszym jego minusem jest niemożność stwierdzenia, na jakiej podstawie parcele zostały wrysowane.

Dużą wartość z uwagi na zaznaczone na nim ukształtowanie terenu przedstawia dla naszych badań współczesny plan miasta, uzyskany przez fotograficzne powiększenie śródmieścia Świebodzina współczesnego z mapy 1 : 25 000 (patrz p. 7).

Pełne przedstawienie materiału, na podstawie którego opracowane zostało zagadnienie, wymaga jeszcze krótkiego omówienia źródeł bibliograficznych. Rozpoczynając od najstarszych wymienić tu należy:

1. Merian Mateus: *Topographia Bohemiae, Moraviae et Silesiae*. Frankfurt 1650.
2. Schickfusius Jakób: *Chronica Silesiae*.
3. Knispel Samuel: *Geschichte der Stadt von ihrem Ursprung bis auf das Jahr 1763. Züllichau 1763*.
4. Bergau R.: *Inventar der Bau- und Kunstdenkmäler in der Provinz Brandenburg*. Berlin 1885.
5. Zerndt Gustav: *Geschichte von Stadt und Kreis Schwiebus*. Schwiebus 1909.
6. Siedler E. S.: *Märkischer Städtebau im Mittelalter*. Berlin 1939.
7. Keyser Erich: *Deutsches Städtebuch*. Stuttgart-Berlin 1939.
8. Wiliński Stanisław: *Sprawozdanie z inwentaryzacji zabytków sztuki powiatu świebodzińskiego*. Druk. w Biuletynie Hist. Sztuki i Kultury, str. 340, nr 3/4, Warszawa 1949.

9. Ziemia Lubuska. Praca zbiorowa pod redakcją Michała Szczyńskiego i Stanisławy Zajchowskiej. Poznań, Instytut Zachodni, 1950.

Pierwsze dwie z wyżej wymienionych prac dostarczają nam bardzo cennych, bo autentycznych opisów Świebodzina z pierwszej połowy XVII w. Jedynym ich minusem to niestety zbyt ogólne ujęcie opisu.

Zarzut tego nie można uczynić pracy Knispela (patrz 3), który opisuje historię Świebodzina dokładnie, aczkolwiek bezkrytycznie i po dyletancku. Stwierdzić jednak możemy, że szczegóły dotyczące rozwoju i zabudowy Świebodzina, chociaż nieliczne, niemniej zdają się być wiarogodne. Pewną zaletą pracy Knispela jest to, że znajdujemy w niej cytaty z niedostępnej nam z innej strony Kroniki Schickfusiusa.

Praca Bergaua (patrz 4) jest pozycją, która na kilku stronach (od 700—704) podaje dość dużo szczegółów związanych z zagadnieniem. W dużym stopniu opiera się on jednak na dziele Knispela.

Podobnie na pracy Knispela opiera się częściowo krótki artykuł o Świebodzynie, zamieszczony w pracy Siedlera (str. 125) (patrz 6), którą jako całość, m. in. z uwagi na olbrzymią ilość reprodukowanych starych planów miejskich stanowiących doskonały materiał porównawczy, należy uznać za pozycję wartościową.

Dużo ciekawego materiału znajdujemy w pracy Zerndta (patrz 5), który opiera się w swych wywodach dotyczących rozwoju miasta przeważnie na starych księgach miejskich, podaniach oraz na pracy Knispela i kronikach Schickfusiusa i Luca. Przedstawione jednak przez niego dzieje polityczne Świebodzina są ujęte tendencyjnie oraz pozbawione w dużym stopniu krytycyzmu.

Bardzo wartościową pozycją jest praca Keysera „*Deutsches Städtebuch*“, w której autor krótkiego i dość krytycznego artykułu podaje całą masę faktów oraz danych z różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego dawnego Świebodzina.

Wadą jej jest brak podania źródeł.

Ostatnie dwie pozycje z wymienionych źródeł bibliograficznych (patrz 8 i 9) zawierają wprawdzie niewiele materiału dotyczącego zagadnienia genezy rozplanowania Świebodzina, niemniej jednak stwierdzić możemy, że stanowią cenne pozycje wyjściowe.

b) **Rozplanowanie Świebodzina w XVII wieku.** Dla ustalenia genezy rozplanowania miasta nieodzowne jest oparcie się na autentycznym,

możliwie jak najstarszym jego planie. Brak takiego starego planu Świebodzina zmusza nas do próby jego rekonstrukcji, którą przeprowadzimy opierając się na omówionym powyżej materiale.

Ponieważ jednak zebrany materiał przedstawia nam miasto z początku XVII w., przystąpimy najpierw do rekonstrukcji planu miasta z tego właśnie okresu, aby po jego omówieniu drogą wyeliminowywania narosłych w XVI, XV i XIV stuleciu elementów dojść do ustalenia charakteru i rozplanowania osady w okresie wcześniejszym.

Świebodzin, jak możemy stwierdzić na podstawie widoku z pracy Brauna, w początkach XVII w. był już miastem w pełni rozwiniętym, które nie tylko osiągnęło, lecz nawet przerosło pierwotnie wyznaczone mu ramy. Dowodem tego są przedmieścia położone poza murami, głównie na północ i południe od Świebodzina wzdłuż dochodzących do bram starych szlaków handlowych, które zbiegały się w pewnej odległości przed miastem i wszystkie razem wpały następnie przez jedną bramę, by po przejściu przez miasto wybiec przeciwległą bramą i znowu rozdzielić się w kilku kierunkach. Ten przebieg szlaków handlowych przez Świebodzin wywarł swe znamienne piętno i dziś jeszcze daje się dostrzec w regularnym w zasadzie i sprawiającym wrażenie z góry zaprojektowanego rozplanowaniu miasta, którego środek zajmuje niewielki prostokątny rynek z stosunkowo dużych rozmiarów ratuszem w środku.

W północno-wschodniej części miasta, w niedalekim sąsiedztwie murów miejskich znajduje się kościół parafialny św. Michała, pierwotnie konsekrowany pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który jeszcze w r. 1399 nosił to wezwanie³³⁾ będące świadectwem jego starożytności.

Pierwotna budowla, wg Deutsches Städtebuch (str. 636), została zbudowana w r. 1336. Zdaniem naszym należy jednak przypuszczać, że Świebodzin kościół parafialny miał już znacznie wcześniej. W źródłach kościół ten wzmiankowany jest po raz pierwszy w r. 1379³⁴⁾. Obecna murowana budowla halowa wzniesiona została w końcu XV w.³⁵⁾

Wybudowanie kościoła parafialnego poza rynkiem, w pobliżu murów miejskich, wskazuje na silne związki kulturalne łączące Świebodzin z Wielkopolską oraz wyklucza niejako wpływy sąsiadującej ze Świebodzinem od zachodu Brandenburgii, w której miastach stawiano kościoły na rynku. Wypada zwrócić uwagę, że jeszcze w początkach XVII w. kościół ten był jedyną świątynią znajdującą się w obrębie murów miejskich³⁶⁾.

W tym jednak okresie na przedmieściu południowym znajdował się kościółek P. Marii³⁷⁾ a na północnym, bliżej miasta, kościółek szpitalny Św. Ducha, dalej natomiast kościółek św. Anny³⁸⁾. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła

³³⁾ Knispel, s. 10.

³⁴⁾ Wg Wilińskiego St., s. 345.

³⁵⁾ Ziemia Lubuska, str. 424. W drugiej połowie XVI w. dobudowano do trzech istniejących już czwartą nawę oraz rząd kaplic.

³⁶⁾ Obecnie na terenie dawnego miasta znajduje się jeszcze jeden kościół położony w południowo-wschodnim jego narożniku. Jest to kościół poewangelicki; wzniesiony pierwotnie w latach 1691—94 (Deutsches Städtebuch, s. 637).

³⁷⁾ „Die Kirche unserer lieben Frauen“.

³⁸⁾ Zerndt, s. 134. Z podanych przez tegoż autora na s. 100 cytatów ze starej kroniki miejskiej z r. 1443: „S. 77: Haus vor dem Crossnischen Tore, gelegen an der Ecke bei unserer lieben Frauen-Kapelle“ i „S. 78: Haus vor dem Frankenfordschen Tore zwischen der hl. Kreuzkirche (Spitalkirche) und Andreas

parafialnego (ściślej mówiąc farnego), tuż przy północnym murze miejskim, znajdował się już w pocz. XVII w. budynek szkolny³⁹⁾ zbudowany w r. 1604 w stylu gotyckim, z czerwonej cegły.

Miasto, tak jak je oglądamy na widokach z pocz. XVII w., otoczone murami oraz fosą, kształtem swym przypominać by mogło nieco zdeformowane koło średnicy około 300 m, gdyby nie silnie wysuwający się z linii jego obwarowań na wschód zamek świebodziński, zbudowany na niewielkim wzniesieniu mniej więcej wprost ratusza. Zamek ten zajmuje najprawdopodobniej miejsce dawnego grodu. W dokumentach został on wymieniony stosunkowo późno, bo dopiero w XIV w.⁴⁰⁾

Zamek ten włączony w dobrze obmyślony system fortyfikacji miasta stanowiąc jego cytadelę. Na podstawie jednak sprzecznych w tym względzie materiałów ikonograficznych trudno nam ustalić, czy był on faktycznie włączony w system murów miejskich, czy nie. Z widoku podanego przez Brauna wynika, że tak, z pozostałych natomiast, że raczej nie. Co ciekawsze, na widoku miasta z dzieła Brauna „Kępa zamkowa“, powstała przez opasanie zamku fosą, w rozmiarach swych jest mniej więcej o połowę mniejsza od przedstawionej na olejnych obrazach, z których wynika, że mur miejski tylko od strony południowej poprzez fosę był doprowadzony do zamku, od północnej natomiast dochodził tylko do „Kępy“, gdzie kończył się okrągłą basztą. Należy dodać, że na widoku z Brauna północne skrzydło murów miejskich szerokim łukiem dochodzi do zabudowań zamkowych od strony wschodniej, tworząc na północ od zamku, pomiędzy oblewającą go fosą a północnym odcinkiem muru miejskiego, ciekawy, duży, silnie wysunięty na wschód plac, który w takich rozmiarach i położeniu nie został zaznaczony na pozostałych widokach miasta z pocz. XVII w., które o jego obszar zwiędzają w kierunku północnym rozmiary „Kępy zamkowej“. Na placu tym na widoku z dzieła Brauna zaznaczony jest park (Lustgarten), który na olejnych obrazach wrysowano znacznie bliżej kościoła.

Resumując powyższe stwierdzić możemy, że linia przebiegu północno-wschodniego odcinka muru miejskiego zaznaczona na olejnych obrazach wydaje się nam bardziej prawdopodobna niż przedstawiona na widoku znalezionym w pracy Brauna. Do stwierdzenia tego dochodzimy między innymi dlatego, że linia ta znajduje potwierdzenie także w analizie warunków terenowych, oraz uzyskanej przez nas przy ich badaniu wiadomości o starych

des Maurers“ wynika, że w roku tym istniała już kaplica „Marii“ i kościół szpitalny św. Krzyża, który autor Deutsches Städtebuch (s. 637) i Knispel (s. 16) utożsamia z kościołem św. Anny.

³⁹⁾ Bergau, s. 703; Knispel, s. 17. Najprawdopodobniej wystawiono go w miejsce zniszczonego, być może pożarem, starego budynku szkolnego. Szkoła w Świebodzinie istniała niewątpliwie już w roku 1522, a nie jest wykluczone, że nawet w r. 1460. Z tego bowiem roku pochodzi pierwsza wzmianka o nauczycielu w Świebodzinie (Deutsches Städtebuch, s. 638).

⁴⁰⁾ Wiliński w swym sprawozdaniu na s. 342 podaje, że zamek świebodziński został wymieniony w źródłach już w r. 1247. Brak jednak podania źródła utrudnia nam przyjęcie tej daty, tym bardziej, że z tego okresu wiadomości źródłowej o zamku w Świebodzinie nie udało się nam znaleźć. Knispel, s. 5—7, przypisuje budowę zamku podobnie zresztą jak budowę miasta i jego obwarowań Krzyżakom, sprowadzonym do Świebodzina przez Konrada Mazowieckiego w r. 1228. Wiadomość ta jednak jest bezsprzecznie fałszywa.

palach⁴¹⁾, odkrytych na głębokości około 2 m, przy kopaniu fundamentów pod przybudówkę północno-zachodniego skrzydła nowego budynku wplecionego obecnie w kompleks budynków zamkowych⁴²⁾.

Odkrycie tych pali na wprost kościoła farnego przemawiać mogłoby za tym, że rozmiary „Kępy zamkowej“ były kiedyś znacznie większe, niż to wynika z widoku Brauna, raczej zbliżone do przedstawionych na obrazach olejnych, oraz że północno-wschodni odcinek murów miejskich na widoku z Brauna został wrysowany w sposób mało prawdopodobny.

Z konfrontacji widoku tego z terenem wynika bowiem, że wspomniany odcinek muru miejskiego musiałby stać na mokradłach, co wydaje się nam wątpliwe i mało celowe.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że prawdopodobnie jedyną, lecz zarazem zupełnie wystarczającą osłoną zamku, broniącego dostępu do miasta w pozbawionej murów północno-wschodniej jego części, była fosa (być może też palisada), jezioro kiedyś podchodzące zapewne w jego bliskie sąsiedztwo, oraz rozciągające się z tej strony miasta mokradła i trzęsawiska.

Zanikające i coraz bardziej cofające się od miasta jezioro znajduje się dzisiaj w odległości ok. 400 m od zamku. Na początku XVII w., jak wynika z opisu miasta znalezionej w pracy Meriana, podchodziło ono jednak jeszcze w bardzo bliskie jego sąsiedztwo⁴³⁾.

Warto tutaj nadmienić, że teren obecnego ogrodu zamkowego pomimo dwukrotnego podwyższenia jego poziomu w ostatnim dwudziestolecium przez nawieżenie ok. 1½—2-metrowej warstwy ziemi⁴⁴⁾ nadal zachował swą grzeskość i bagnistość⁴⁵⁾.

Opisana powyżej struktura terenu najbliższego sąsiedztwa na północny wschód od zamku potwierdza nasze wątpliwości dotyczące celowości i możliwości opasania go z tej strony murami włączonymi w obwód murów miejskich. Pewność jednak w rozstrzygnięciu tej kwestii, różnie przedstawionej na widokach z pocz. XVII w., można by uzyskać jedynie przez przekopanie odpowiedniej części ogrodu zamkowego.

⁴¹⁾ Pale te, z wyglądu sprawiające wrażenie bardzo starych, wg relacji ustnej pracowników zatrudnionych już od kilkudziesięciu lat na terenie dawnego zamku (dzisiaj szpitala dla kalek) posiadały około 30—50 cm średnicy oraz były ułożone poziomo w kierunku mniej więcej północ-południe, na innych palach wbitych pionowo w ziemię.

⁴²⁾ Ułożenie tych pali oraz miejsce wykopania wskazywałoby na to, że mogły one stanowić podbudowę, na której opierała się konstrukcja mostu przerzuczonego nad fosą zamkową w kierunku kościoła, względnie też umocnienie jej brzegów.

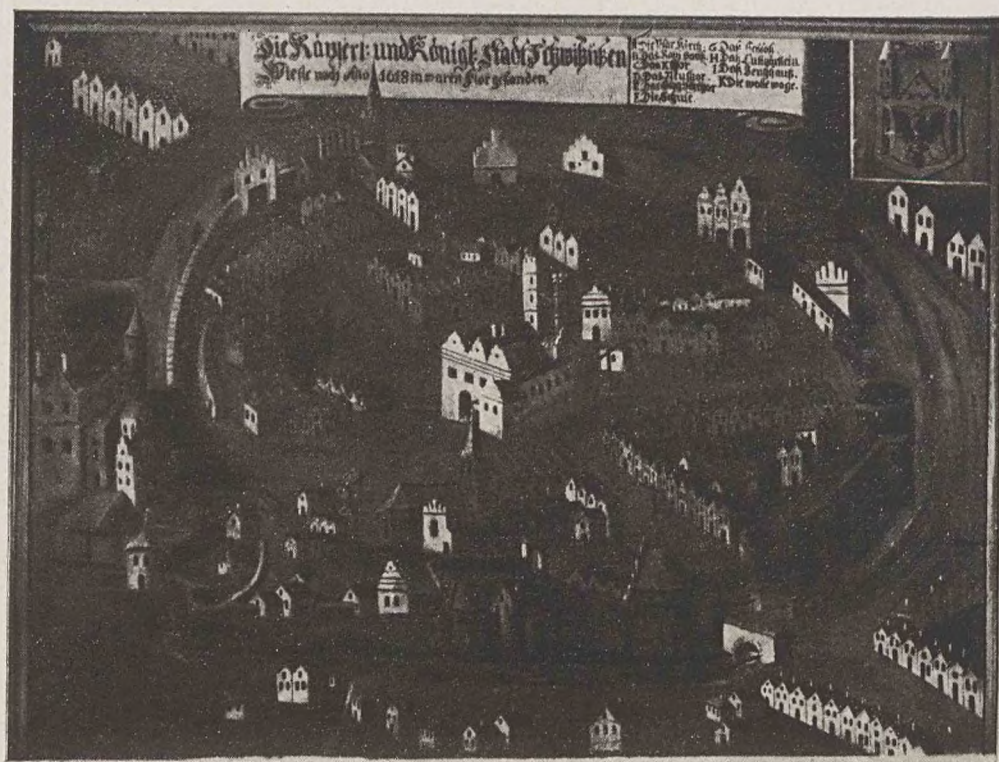
⁴³⁾ Być może, pozostałością po jeziorze z tych czasów jest niewielki zarosły trzciną stawek, znajdujący się w północno-wschodniej części obecnego ogrodu zamkowego, który położeniem swym odpowiada zasięgowi „Schloss-See“, zaznaczonemu na widoku z Brauna.

⁴⁴⁾ Wiadomość uzyskana na podstawie ustnej relacji pracowników zatrudnionych na terenie dawnego zamku.

⁴⁵⁾ Jak informują nas starzy mieszkańcy miasta, pamiętają oni z opowiadań swych rodziców, że w połowie XIX w. wody jeziora na skutek lokalnego wylewu podeszły aż do ulicy, biegnącej za kościołem parafialnym, rewindykując w ten sposób jak gdyby dawny swój zasięg. Wiadomość ta mogłaby potwierdzić w pewnym stopniu nasze przypuszczenie dotyczące naturalnej obrony grodu świebodzińskiego przez wody i bagna jeziora.



Swiebodzin w r. 1618 wg Jerzego Brauna.



Swiebodzin w r. 1618 wg obrazu olej. znajdującego się w ratuszu.



Pozostałości obwarowań miejskich w Swiebodzinie.
Bastion w pn.-zach. części miasta



Bastion przy bramie Głogowskiej

Z widoków Świebodzina z pocz. XVII w. wynika, że miasto w tym okresie było połączone z „Kępą zamkową“ mostem zwodzonym, znajdującym się na wysokości ulicy wybiegającej z północno-wschodniego narożnika rynku w kierunku zamku. Wypada jednak zwrócić uwagę, że na widoku miasta, reprodukowanym przez Siedlera, zostały dodatkowo zaznaczone dwa nie uwypuklone w ten sposób na pozostałych widokach charakterystyczne łuki murowane, mogące zapewne służyć do przeprowadzenia murów miejskich na „Kępę zamkową“. Na jednym z nich, znajdującym się z północnej strony, malarz umieścił niewielką basztę, sprawiającą wrażenie, że stanowiła ona zakończenie doprowadzonego do niej północnego skrzydła murów miejskich.

Mury te, zbudowane z dużych, polnych głazów i cegieł, zostały wzniesione prawdopodobnie w XIV w.⁴⁶⁾ Były one umocnione 12 basztami, z których 4 wraz z dużymi fragmentami murów dochowały się do naszych czasów⁴⁷⁾.

W początkach XVII w. można było dostać się do miasta tylko przez trzy znajdujące się w murach bramy.

Pierwsza, tzw. „Krzyżowa“⁴⁸⁾, znajdowała się w północnej części miasta, przez którą prowadziła droga na Rzepin-Frankfurt, Lubrzą i Międzyrzecz.

Druga, tzw. „Głogowska“⁴⁹⁾, znajdowała się na południu i prowadziła na Głogów, Poznań, Krosno-Gubin.

Trzecia, zwana powszechnie „Nową“, wybita została w r. 1586⁵⁰⁾ w zachodniej części murów miejskich⁵¹⁾. Wszystkie trzy bramy zostały zniszczone w r. 1750⁵²⁾.

Centrum otoczonego murami miasta zajmował prostokątny rynek, na którym prawdopodobnie na przełomie XIV i XV w. wybudowano ratusz, będący niejako symbolem istniejącego już wówczas samorządu miejskiego⁵³⁾. Najpraw-

⁴⁶⁾ Ziemia Lubuska, s. 424 — a nie, jak podaje Wiliński w swym Sprawozdaniu na s. 349, w XVI w. lub też, jak przypuszcza Knispel, w XIII w.

⁴⁷⁾ Wiliński w Sprawozdaniu... s. 349 oraz Deutsches Städtebuch, s. 636 piszą tylko o 3 basztach zachowanych do dnia dzisiejszego. Widocznie czwarta, na której istnienie w czasie zwiedzania miasta zwrócił uwagę prof. Z. Kaczmarczyk, na skutek nowszej, jednopiętrowej nadbudowy, zacierającej jej pierwotny charakter, uszła ich uwadze.

⁴⁸⁾ Przed pożarami miasta z r. 1522 i 1541 nosiła ona nazwę bramy „Frankfurckiej“ (Zerndt, s. 27). Późniejszą swą nazwę wzięła rzekomo od umieszczonego na niej herbu z krzyżem, co zdaniem autorów niemieckich wskazuje na to, że została ona zbudowana za czasów panowania w mieście joannitów, tzn. w okresie ok. r. 1450 (Deutsches Städtebuch, s. 636). Świebodzin został zastawiony joannitom w r. 1439. Bergau, s. 701.

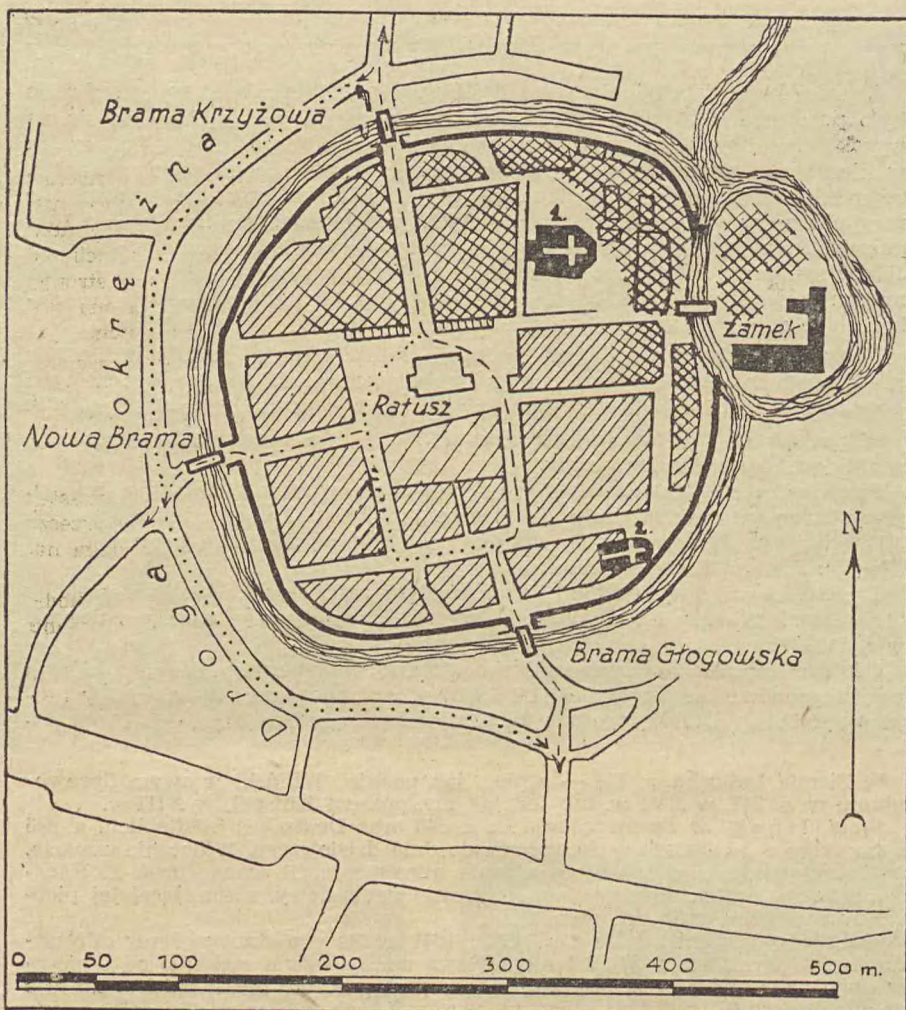
⁴⁹⁾ Która przed pożarami z r. 1522 i 1541 nosiła nazwę bramy Krośnieńskiej (Zerndt, s. 100).

⁵⁰⁾ Deutsches Städtebuch, s. 636. Zerndt, s. 26.

⁵¹⁾ Bramą tą jednak, dzięki drodze okrążającej z tej właśnie strony pół miasta i łączącej dwie pozostałe bramy, można było udać się także we wszystkich w. w. kierunkach.

⁵²⁾ Deutsches Städtebuch, s. 636.

⁵³⁾ Pierwszych rajców miejskich wspominano w r. 1397, burmistrza zaś w r. 1418. Deutsches Städtebuch, s. 637. Wg jednak podanego przez Zerndta na s. 106 tekstu przywileju s. a et l. rzekomo ks. Henryka VIII † 1395 (potwierdzającego wydany uprzednio przywilej dla sukienników) — którego kopia zginęła w 16 w. — burmistrz i radni byli już wzmiankowani w potwierdzanym przywileju, a więc przed r. 1395. Wiarogodność tego przedruku budzi w nas jednak pewne wątpliwości.



Plan Świebodzina w pocz. XVII wieku (kratką zakreślono zasięg osady przed lokacją).
 - - - - - przebieg szlaku przez miasto - . - . - szlak przez Nową Bramę.

dopodobniej był to początkowo budynek drewniany, który dopiero później został zamieniony na murowany⁵⁴).

Wypada jeszcze dodać, że rynek w Świebodzinie, jak dowiadujemy się z dzieła Meriana, otoczony był w początkach XVII w. domami z podcie-

⁵⁴) Zerndt na s. 100 pisze, że po pożarze z r. 1522, w którym spłonęły oba przedmieścia, nic z miasta nie pozostało, jak ratusz, zamek, kościół i szkoła. Wiadomość ta mogłaby świadczyć za tym, że już wówczas te właśnie budynki były murowane.

niami⁵⁵). Obecnie przedstawia on nieco zwiężający się w stronę zamku prostokąt, leżący na osi wschód-zachód.

Z południowych narożników rynku wybiegają po dwie, pod kątem prostym przecinające się ulice, z północnych natomiast po jednej, w kierunku zamku i Nowej bramy. Od strony północnej wpada na rynek tylko jedna ulica, prowadząca od bramy Krzyżowej. Godnym zwrócenia uwagi jest szczegół, że wpada ona nie na środek rynku, lecz mniej więcej na środek jego zachodniej połowy, wychodząc wprost na ratusz, który frontem swym zwrócony jest w stronę zamku. To jednak zdawałoby się tarasujące drogę położenie ratusza w rzeczywistości niewiele utrudnia dzisiaj przebieg dróg, wpadających tą bramą do miasta. Na to bowiem, aby minąć rynek, muszą one i tak ściąć jeden z jego narożników, by następnie wpaść w ulicę wybiegającą z południowej strony rynku w kierunku bramy Głogowskiej, do której dojdą jednak dopiero po dwukrotnym załamaniu.

Pobieżna analiza rozplanowania tej części miasta wskazuje na to, że szlaki handlowe biegnące do bramy Głogowskiej winny mijać ratusz od tyłu, ukosem przechodząc przez zachodnią stronę rynku i kierując się następnie w ulicę wybiegającą z południowo-zachodniego narożnika w kierunku bramy Głogowskiej, a tylko szlaki przebiegające przez Świebodzin w odwrotnym kierunku mogłyby wpadać na rynek ulicą wychodzącą na południowo-wschodni narożnik rynku i przechodzić przed frontem ratusza. Taki bowiem tylko ich przebieg zapewniłby wygodniejszy znacznie jednokierunkowy ruch w niedogodnej do przejazdu południowej części miasta.

Tymczasem wbrew korzyściom płynącym z opisanej możliwości przebiegu szlaków przez miasto, prawdopodobnie w początkach XVII w. wyglądał on nieco inaczej. Jak wynika bowiem z wymalowanych na obu olejnych obrazach strzałek⁵⁶), wskazujących kierunek dojazdu do bramy Głogowskiej, szlaki prowadzące przez miasto w jej kierunku opuszczały rynek ulicą wychodzącą z jego południowo-wschodniego narożnika, prawdopodobnie przechodząc przed frontem ratusza⁵⁷).

Rzecz zrozumiała, że trudno na tej tylko podstawie dojść do bardziej konkretnych wniosków. Wydaje się jednak, że rysownik zaznaczający strzałką kierunek dojazdu do bramy Głogowskiej, uczynił to raczej celowo, jak gdyby dla podkreślenia pewnego rodzaju innowacji. Nie wykluczone jest również, że tego rodzaju przebieg szlaków handlowych z wschodniej strony ratusza, praktykowany jeszcze na pocz. XVII w., był pozostałością dawnego przebiegu szlaków w pobliżu grodu. Charakterystyczny skręt dróg ku wschodowi, za-

⁵⁵) Fotografii kilku z nich, prawdopodobnie jednak późniejszych, które na początku obecnego stulecia znajdowały się w północnej stronie rynku, zamieszcza w swej pracy Siedler (s. 84 i 85). Jeden z nich dotrwał do naszych czasów. Bergau (s. 703) podaje rycinę przedstawiającą fragment pięknego domu podcieniowego z XVII w. (Merian wg częściowego przedruku zamieszczonego u Zerndta, s. 8—9).

⁵⁶) Z napisem „Nach dem Glogauischen thor“.

⁵⁷) Trudno bowiem przypuszczać, ażeby miały one mijać ratusz od tyłu i następnie, skręcając wzdłuż jego południowej ściany, opuszczać rynek ulicą wybiegającą z jego południowo-wschodniego narożnika, gdy mogły, nie skręcając w ogóle, prościej opuścić rynek ulicą prowadzącą do bramy Głogowskiej z jego południowo-zachodniego narożnika.

chowany do dziś dnia w rozplanowaniu Świebodzina w pewnej odległości od dawnych bram, zdaje się potwierdzać to przypuszczenie, wskazując na to, że dawne szlaki przebiegały przez wzniesienie terenowe zajęte później pod zabudowę miasta z wyraźnym skreśleniem w kierunku grodu.

Zaznaczony na obu olejnych obrazach z zachodniej strony ratusza żuraw studzienny oraz niewielki budynek wyglądem swym sprawiający wrażenie, że mógł być wagą miejską⁵⁸⁾, do pewnego stopnia przemawiają za tym, że szlaki w pocz. XVII w. mogły przebiegać istotnie po wschodniej stronie rynku. Biorąc pod uwagę bowiem tarasujące położenie wyżej wymienionych elementów oraz ruch, jaki przy nich musiał panować, dochodzimy do wniosku, że prawdopodobnie nie zbudowano ich może w tym miejscu, gdyby tranzytowe szlaki handlowe także z tej strony przebiegały przez rynek, na którym i tak zapewne panował ruch zawsze dość ożywiony. Musimy bowiem pamiętać, że Świebodzin położony w centrum dużego, zróżnicowanego gospodarczo okręgu, leżącego na pograniczu trzech rozległych krain, obok decydujących niemal dla rozwoju miasta funkcji wytwórczych, jakimi było przede wszystkim tkactwo, piwowarstwo, garbarstwo i kuśnierstwo⁵⁹⁾, spełniał niewątpliwie rów-

⁵⁸⁾ W objaśnieniach obiektów, zamieszczonych przy obu olejnych obrazach z r. 1618, wymieniona jest pod literą K Die wolle wage (waga na wełnę). Nie-wyraźność reprodukcji utrudnia nam jednak stuprocentowe stwierdzenie, czy budynek ten był istotnie ową wagą na wełnę, nie posiada on bowiem żadnego oznaczenia. Budynek tego, jak również znajdujących się w niedalekiej od niego odległości trzech słupów połączonych u góry czwartym (o nieznanym nam przeznaczeniu, być może pręgierz lub słupy do wiązania koni) nie znajdujemy na widoku miasta z dzieła Brauna.

⁵⁹⁾ Rozwój tkactwa w Świebodzinie miał swe trwałe podstawy w nadających się do hodowli owiec rozległych połaciach łąk, zalegających krawędzie doliny, w której był położony, i brzegi okolicznych jezior, oraz w wytwórczej tradycji swojego okręgu, w którym, jak wykazują wykopaliska, już w okresie wczesno-historycznym stało tkactwo na wysokim poziomie. Stąd dochodzimy do wniosku, że późniejszy świetny rozwój tkactwa w Świebodzinie był niejako wynikiem koncentracji drobnych warsztatów tkackich, w okresie wcześniejszym porzucanych jeszcze w jego okolicy. W r. 1395 miasto otrzymało potwierdzenie przywileju dla sukienników, kupna wełny oraz wyrobu piwa (Zernndt, s. 106). W r. 1452 istnieje w Świebodzinie już bractwo sukienników, a w r. 1620 liczy ono 198 majstrów (Deutsches Städtebuch, s. 637). Rozwój piwowarstwa zagwarantowany został również wydanym miastu w roku 1395 przywilejem (Zernndt, s. 106). Potwierdzenie prawa wyłączności uprawiania przemysłu browarniczego otrzymał Świebodzin w r. 1511 (Deutsches Städtebuch, s. 637). Rolnicze zaplecze Świebodzina, którego gleby doskonale nadawały się do uprawy potrzebnego do wyrobu piwa jęczmienia, dostarczało rozwijającemu się w mieście browarnictwu dostatecznej ilości surowca. O rozmiarach rozwoju tego tak bardzo dochodowego odcinka wytwórczości świadczyć może fakt, że na przedmieściu północnym znajdował się niewątpliwie istniejący już w XVI wieku widoczny na widoku z Brauna młyn słodowy (Maltzmühle) oraz, jak podaje Deutsches Städtebuch na s. 637, przed wojną 30-letnią było w Świebodzinie około 60 browarów domowych. Rozwój garbarstwa w Świebodzinie miał niewątpliwie podobne podstawy jak rozwój tkactwa, a mianowicie doskonale pastwiska, nadające się do hodowli owiec i bydła, a ponadto bliskie sąsiedztwo olbrzymich obszarów leśnych, których produkty dostarczały potrzebnych do garbarstwa surowców. Najważniejszym z nich jest dla przemysłu garbarskiego tzw. kora garbarska, otrzymywana z drzewa dębowego i świerkowego. O rozwoju garbarstwa w Świebodzinie pisze Deutsches Städtebuch

niez rolę lokalnego centrum wzajemnej wymiany płodów gospodarki rolnej, leśnej i hodowlanej.

Warto jeszcze zwrócić uwagę, że na widoku miasta z r. 1618, znajdującym się obecnie w Prez. M. R. N., zaznaczone jest z południowej strony ratusza charakterystyczne, dość dużych rozmiarów podwyższenie, przypominające nieco rampę wyładowniczą. Podwyższenie to sprawia wrażenie, że mogło służyć do załadowywania wzgl. zładowywania towarów (prawdopodobnie wełny) do piwnic ratuszowych, które jako murowane były zapewne w dawnych czasach najbezpieczniejszym magazynem przed pożarem i rabunkiem.

Niewielka, znacznie mniejsza z tej strony ratusza niż od strony północnej wolna przestrzeń, dzieląca go od bloku domów zamykającego rynek od strony południowej, w pocz. XVII w. zmniejszona jeszcze znacznie przez wspomnianą rampę oraz wysunięte w kierunku rynku domy podcieniowe, wskazuje na to, że w tym stanie rzeczy wszelki ruch kołowy z tej strony ratusza, o ile nie był zupełnie niemożliwy, to w każdym razie był bardzo utrudniony.

Stwierdzenie to zwraca uwagę na konieczność analizy zabudowy wspomnianego bloku domów w celu stwierdzenia, czy nie został on przypadkiem częściowo później zabudowany. Zanim jednak rozpatrzmy tę kwestię, powrócimy do związanego z nią częściowo zagadnienia przebiegu szlaków przez miasto.

Otóż po r. 1586 szlaki handlowe, wpadające do miasta przez bramę Krzyżową, mogły prawdopodobnie zaraz po dojściu do rynku ściąć jego północno-zachodni narożnik i omijając krętą drogę do bramy Głogowskiej opuścić miasto nowo wybitą bramą w zachodnim murze.

Skomplikowany przebieg starych szlaków handlowych przez miasto w zasadzie dość regularnie rozplanowane, który częściowo tylko został zlikwidowany wybiciem nowej bramy w r. 1586, zwraca uwagę na konieczność dokładnej analizy jego rozplanowania.

Przede wszystkim w rozplanowaniu Świebodzina uderza nas fakt, że część północna miasta ma rozplanowanie mniej regularne od południowej, podzielonej zasadniczo na 5 prostokątnych bloków (nie liczymy mniejszych).

Ta właśnie regularna forma rozplanowania tej części miasta wskazuje na to, że rozplanowanie jej nie jest dziełem stopniowej dowolnej i bezplanowej zabudowy, jak to ma miejsce w części miasta położonej na północ od rynku, lecz że zostało zaplanowane. Możemy więc przypuszczać, że w okresie zabudowy południowej strony część północna miasta musiała już istnieć.

Ponieważ jednak nie do pomyślenia jest, by przy planowej zabudowie Świebodzina problem tej wagi dla średniowiecznego miasta, jak dojazd z bramy Głogowskiej do rynku, został rozwiązany w sposób tak skomplikowany i niewygodny, dochodzimy do wniosku, że rozplanowanie południowej części miasta

(s. 637). Pewnym śladem rozwoju tej gałęzi rzemiosła w mieście może być m. in. nazwa ulicy Garbarskiej, znajdującej się na przedmieściu północnym. Poza dalszymi gałęziami wytwórczości, takimi jak szewstwo, bednarstwo i garncarstwo (Zerndt, s. 99 i nn.), w Świebodzinie rozwinęło się również kuśnierstwo, związane z hodowlą owiec i z obfitującymi w zwierzynę futerkową rozległymi obszarami leśnymi środkowo-lubuskimi, podchodzącymi z zachodu na odległość ok. 6 km do miasta. Wypada ponadto przypomnieć, że zasadniczo dużą procentowo część obszaru gospodarczego okręgu Świebodzina zajmują lasy (w których, jak wykazują wykopaliska, już w okresie wczesno-historycznym znajdowały się wytwórnie smoły i dziegiu).

musi kryć w sobie elementy późniejsze, które zniekształciły pierwotnie prościej pomyślany sposób przeprowadzenia szlaków przez miasto.

Wydaje się, że takim właśnie elementem późniejszym, tamującym dojazd do rynku od bramy Głogowskiej, jest blok domów zamykający go od strony południowej.

Gdybyśmy blok ten zupełnie usunęli, wówczas otrzymalibyśmy duży, może nawet zbyt duży jak na rozmiary miasta prostokątny rynek, na który w równym oddaleniu od przeciwległych narożników wpadałyby wyloty ulic prowadzących od bram miejskich. W takim stanie rzeczy szlaki handlowe istotnie bez załamań, swobodnie mogłyby przebiegać przez miasto, przechodząc przez pokaźnych rozmiarów rynek ukosem, a identyczne z północy i z południa wprowadzenie ich przez bramy (nie na środek rynku, lecz w $\frac{1}{4}$ jego szerokości) przemawiać by mogło za tym, że twórcy rozplanowania południowej części miasta, dążąc do zachowania symetrii, wyprowadzili ulicę z bramy Głogowskiej na wzór istniejącej już wówczas ulicy wiodącej od bramy Krzyżowej.

Koncepcja ta, aczkolwiek dość sugestywna, nie może nam jednak wytłumaczyć nieproporcjonalnie wielkich w stosunku do obszaru miasta i funkcji gospodarczych rozmiarów rynku, a przy jej ogólnym założeniu dążenia twórców rozplanowania południowej części miasta do symetrii — asymetrycznego wprowadzenia ulic wybiegających z południowej strony współczesnego rynku w kierunku wschodnim i zachodnim. Niemniej jednak zwraca nam ona ponownie uwagę na konieczność dokładnej analizy zabudowy wspomnianego bloku domów, który zamykając rynek z południa znacznie silniej przypiera z tej strony do ratusza, ogromem swym przytłaczającego mały współczesny rynek świebodziński, i pozostawia mniej miejsca niż bloki domów, zamykające go od strony północnej.

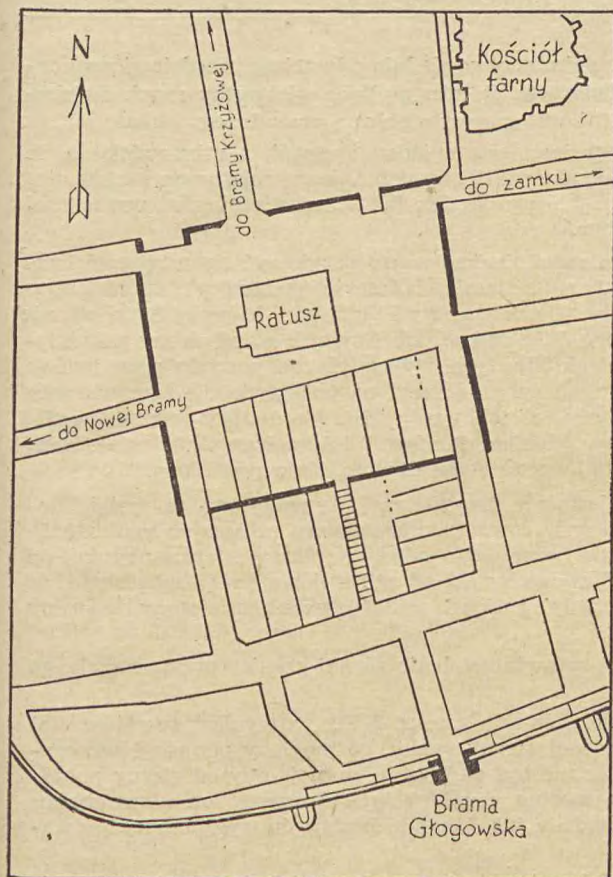
Analiza układu parceli miejskich oraz współczesnej zabudowy tego bloku potwierdza słuszność naszych przypuszczeń, dostarczając nam bardzo ciekawych danych zwracających uwagę na możliwość dwuetapowej jego budowy. W odległości bowiem około 3 m na zachód od miejsca, w którym wylot ulicy prowadzącej od bramy Głogowskiej wpada na zabudowania tego bloku, widać w nim mniej więcej $2\frac{1}{2}$ —3-metrowej szerokości wolne od zabudowy przejście prowadzące w stronę rynku. Przejście to, co ciekawsze, przechodzi w rozszerzające się na wschód podwórko jednego z domów, frontem stojących do rynku⁶⁰⁾, sprawiając wrażenie dawnego skrótu ułatwiającego bezpośrednie dojście z bramy Głogowskiej na rynek. W przypuszczeniu tym utwierdza nas charakterystyczny układ parceli miejskich omówionego bloku, wskazujący na to, że jego północna część mogła zostać zbudowana później od południowej, a tym samym przed zabudową tej ostatniej skrótem tym istotnie można było dostać się wygodnie z bramy Głogowskiej na rynek.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że pierwotny rynek świebodziński prawdopodobnie sięgał aż do połowy omówionego bloku, przez który wspomnianym przejściem można było z rynku dojść bezpośrednio do bramy Głogowskiej.

Wypada jeszcze zwrócić uwagę, że na planie Świebodzina 1:2500 (patrz p. 5) widzimy od wschodniej strony owego przejścia równoległe z nim biegnącą charakterystyczną parcelę⁶¹⁾, która układem swym oraz rozmiarem sprawia wrażenie, że niezabudowana mogłaby stanowić przedłużenie ulicy wiodącej od

⁶⁰⁾ Dom nr 13.

⁶¹⁾ Dalsze parcele ze wschodniej strony mają odmienny układ.



Układ parceli pld. strony
ryнку w Świebodzinie.

bramy Głogowskiej na rynek. Parcela ta podobnie jak owo przejście dochodzi tylko do połowy bloku, którego północną część wypełnia szereg parceli o charakterystycznie równej prawie długości, sprawiających wrażenie, że one są właśnie tą zabudowaną później częścią pierwotnego, znacznie większego od strony południowej rynku świebodzińskiego.

Wobec braku innych danych trudno nam dzisiaj ustalić, czy istotnie po linii tej parceli przebiegała kiedyś przelotowa ulica wiodąca od bramy Głogowskiej na rynek, czy też biegła ona może owym przejściem, które dzisiaj jeszcze jest tak szerokie, że może w nie wjechać swobodnie wóz konny, a które kiedyś mogło być od wschodniej strony mniej zabudowane i przez to jeszcze szersze. Należy podkreślić, że przyjęcie jednej z tych możliwości rozwiązałoby w zupełności problem krętego przebiegu szlaków przez Świebodzin, istniejący niewątpliwie przed wybicciem „Nowej bramy“, oraz że wylot rekonstruowanej na tej podstawie ulicy wpadającej na rynek w $\frac{1}{3}$ jego szerokości odpowiadałby symetrycznie wylotowi ulicy prowadzącej na rynek od bramy Krzyżowej.

Bez względu na to, czy przyjmiemy względnie odrzucimy przedstawioną koncepcję, możemy jednak stwierdzić, że niewątpliwie pierwotny rynek świebodziński był od strony południowej szerszy o połowę omówionego bloku.

Godnym zwrócenia uwagi jest jeszcze jeden szczegół, a mianowicie to, że w okresie przed zabudową rynku od strony południowej miałby on kształt niemal idealnego kwadratu, na którego środek tak z zachodniej jak i wschodniej strony wpadałaby jedna ulica.

W związku z omówionym zagadnieniem warto przytoczyć ciekawą, częściowo pokrywającą się z naszymi ustaleniami wiadomość, podaną w „Ziemi Lubuskiej“ na s. 424 w artykule G. Chmarzyńskiego, który o Świebodzinie pisze: „... rynek zmniejszono dość dawno, zabudowując go od strony południowej blokiem domów...“ Brak bliższych wyjaśnień nie pozwala nam jednak stwierdzić, czy autor do wniosku tego doszedł na podstawie nie znanych nam bliżej danych źródłowych, czy też tylko na podstawie analizy rozplanowania, podobnie jak użycie terminu „blokiem domów“ i dość ogólne określenie okresu tej zabudowy pozostawiło tę kwestię nadal otwartą i niewyjaśnioną.

Ze swej strony skłonni jesteśmy przypuszczać, że zabudowa ta została dokonana w każdym razie po wybudowaniu murowanego ratusza na rynku, którego rozmiary oraz położenie (równoległe tylko do północnej strony rynku, od której reszta jest bardziej oddalony niż od południowej) wskazują na to, że był on budowany w okresie, gdy rynek nie został jeszcze zmniejszony od strony południowej.

Znacznie więcej trudności sprawia ustalenie górnej granicy przypuszczalnego okresu zabudowy.

Z półrealistycznych widoków miasta z pocz. XVII w. wynika, że ratusz stał wówczas raczej bliżej północnej strony rynku, co mogłoby poniekąd wskazywać na to, że w tym okresie nie był on jeszcze zmniejszony od strony południowej, gdyby nie fakt, że według widoków tych ówczesna zabudowa rynku od strony południowej dochodziła już (tak jak dzisiaj) do wylotu ulicy prowadzącej od Nowej bramy.

Powodem dokonania częściowej zabudowy rynku świebodzińskiego było najprawdopodobniej powstałe w związku z rozwojem i przeludnieniem miasta dążenie do maksymalnego wykorzystania wszelkich nadających się pod zabudowę terenów znajdujących się w obrębie murów miejskich. Nie wykluczone jest, że nastąpiła ona po jednym z wielkich pożarów miasta, dla którego gospodarki finansowej sprzedaż parceli na rynku mogła być dużą pomocą w odbudowie.

Dowodem wspomnianego rozwoju i przeludnienia miasta może być pojawienie się przedmieść w XV w. od północnej i południowej, a pod koniec XVI w. od zachodniej strony Świebodzina, oraz fakt, że już w pocz. XVII w., jak pisze Merian, na rynku i przy ulicy wiodącej do Nowej bramy znajdowały się domy podcieniowe⁶²⁾.

W związku z zagadnieniem zabudowy rynku od strony południowej pozostaje wybicie w zachodnim murze miejskim tzw. „Nowej bramy“ w r. 1586 oraz

⁶²⁾ Których budownictwo, bardzo wydajnie zwiększające ilość izb mieszkalnych, może być uważane przez nas również za próbę rozwiązania problemu przeludnienia. (Merian wg częściowego przedruku u Zerndta, s. 8—9).

łączącej ją z pozostałymi dwiema bramami drogi, obiegającej z tej strony miasto i mającej połączenie z wszystkimi przebiegającymi je szlakami handlowymi.

Warto byłoby się jednak zastanowić, czy droga ta istotnie tylko w tym celu powstała. Otóż wydaje się, że istnieje tu kilka możliwości: 1) że powstała ona jako konieczne i niezależne od miasta połączenie pomiędzy przedmieściem północnym i południowym, 2) że powstała ona samorzutnie jako rezultat zbyt utrudnionego przejazdu przez miasto i sposób jego ominięcia (w tym wypadku wybicie Nowej bramy mogłoby być uważane za krok ze strony miasta, zmierzający do zapanowania nad sytuacją), 3) że jest ona tworem pomysłowego rozwiązania przez miasto problemu utrudnionego przejazdu przez jego centrum po lekkomyślnym zabudowaniu części rynku od strony południowej.

Bez względu jednak na to, którą z tych możliwości przyjmiemy za najbardziej prawdopodobną, powstanie tej drogi zdaniem naszym może być dowodem, że Świebodzin w pewnym okresie czasu nie widział szczególnego interesu w przeprowadzeniu szlaków handlowych przez swoje centrum.

W świetle tych wyjaśnień nie wykluczone jest także, że droga obiegająca Świebodzin z zachodu była tylko pewnego rodzaju środkiem odciążenia dla rynku i ulic przelotowych miasta. Przypuszczenia nasze w tym względzie są tym bardziej prawdopodobne, że, jak widzimy na podstawie widoku z Brauna, miasto i tak nie traciło faktycznego panowania nad szlakami, które omijając je nawet od zachodu drogą okrężną, musiały i tak przejść przez bramy znajdujące się na krańcach przedmieść⁶³).

W związku z omówionym rozplanowaniem miasta należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden charakterystyczny szczegół przemawiający za tym, że twórcy jego dążyli do zachowania regularności i symetrii. Mianowicie od bramy Krzyżowej na wschód w kierunku kościoła i zamku tuż przy murze miejskim biegnie łukiem wąska uliczka nosząca obecnie nazwę „Bramkowej“, która ma swój odpowiednik w podobnie przebiegającym zaułku przy bramie Głogowskiej. Wspomniana uliczka Bramkowa, nie zaznaczona wprawdzie na widokach z XVII w., powstała zapewne w związku z ściślejszą zabudową miasta. Sprawia ona wrażenie dawnego skrótowego przejścia od bramy Krzyżowej w kierunku kościoła i zamku. Nie wykluczone jest, że nazwę swą wzięła od bramki znajdującej się w widocznym na planie Brauna murze opasującym kościół, na który właśnie wybiega.

⁶³) Bram takich Świebodzin miał cztery. Dwie na przedmieściu północnym i dwie na południowym. Bramy przedmieścia północnego zbudowane były jedna za drugą. Pierwsza z nich, położona bliżej miasta, nosiła nazwę „Siodlanej“ (Sattel thor), druga Szpitalnej (Spital thor). Prawdopodobnie wspomniana brama Siodlana była pozostałością pierwotnego zasięgu przedmieścia północnego; po przyłączeniu do przedmieścia leżącej za nim wsi Salcke wybudowano dopiero bramę Szpitalną, która nazwę wzięła od stojącego przy niej szpitala św. Krzyża. Istnienie przy niej wymienionego szpitala rzuca nam światło na przypuszczalny okres jej budowy (por. przyp. 38), a zarazem zasięg przedmieścia północnego. Nazwy bram przedmieścia południowego nie są nam znane. Jedna z nich znajdowała się za bramą Głogowską, druga, raczej nowsza, powstała zapewne po wybiciu Nowej bramy. O jej późniejszej budowie świadczy m. in. nazwa uliczki „Neue gasse“, prowadzącej do niej z Nowej bramy. Za tymi bramami południowego przedmieścia znajdowała się zaraz wieś „Molckendorff“).

Dla uzupełnienia obrazu w pełni rozwiniętego miasta w początkach XVII w. wypada dodać, że prawdopodobnie w zachowanym do dziś bastionie, położonym na wschód od bramy Głogowskiej, znajdowała się wówczas zbrojownia (Zeughaus), a w niewielkiej odległości na zachód od bramy Krzyżowej, tuż z zewnętrznej strony pod murami miejskimi, mieściła się strzelnica, wspomniana już w 1451 r.⁶⁴⁾ Na widokach miasta z pocz. XVII w. zwraca uwagę jeszcze, stosunkowo bardzo duża ilość żurawi studziennych, znajdujących się w wielu punktach miasta, oraz zaznaczone na widoku z dzieła Brauna charakterystyczne „Rör Kasten“.

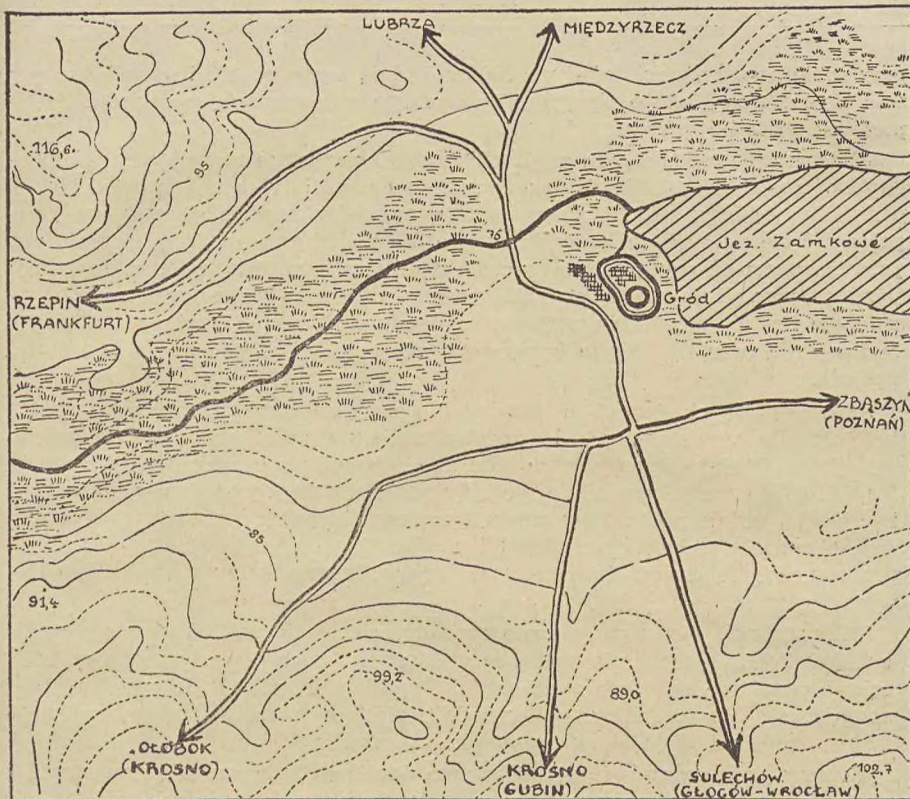
Trudno nam z miejsca ocenić ich przeznaczenie, wzmianki jednak autorów niemieckich o braku w mieście zdrowej wody oraz podana przez Zerndta na stronie 99 wiadomość o doprowadzeniu rurami wody źródlanej ze wzgórz położonych na północ od Świebodzina do zamku dnia 29 września, a do miasta dnia 8 września 1584 r. nasuwa nam przypuszczenie, że owe „Rör Kasten“ były to po prostu wyloty wodociągów miejskich, doprowadzających zdrową wodę na rynek. Istnienie tego rodzaju urządzenia w Świebodzinie już w pocz. XVI w. świadczyć może o jego dużej zamożności i rozwoju⁶⁵⁾. Należy jeszcze dodać, że nazwa jednej z ulic wybiegającej z północnej części rynku w kierunku zachodnim (Badergasse) zaznaczona na wszystkich widokach miasta z pocz. XVII wieku, oraz wyjątki z starych ksiąg miejskich z XV w., podane przez Zerndta na str. 103, w których mowa jest o nowej łaźni znajdującej się w sąsiedztwie kościoła („newe“ (neue) Badstube) upewniają nas w przekonaniu, że Świebodzin posiadał przypuszczalnie już w XIV w. łaźnię miejską. Zerndt jest zdania, że znajdowała się ona w wyżej wymienionej „Bader gasse“. Należy jeszcze dodać, że jak z tych samych źródeł wypika, na przedmieściach Świebodzina znajdowały się w XV w. ogrody warzywne i owocowe.

c) Próba odtworzenia przestrzennego rozwoju miasta do XIV wieku. Obecnie, po ustaleniu wzajemnego stosunku mających duże znaczenie dla badań nad genezą i rozwojem miasta takich elementów, jak zamek, kościół, ratusz, bramy, mury miejskie itp., jak również po wykryciu narosłych z biegiem stuleci nowych, obcych pierwotnemu miastu elementów, możemy przejść wreszcie do ustalenia jego genezy i wyznaczenia procesu rozwojowego.

Podsumowując wszystko, co dotąd zostało powiedziane o Świebodzinie, dochodzimy do wniosku, że najstarszym ośrodkiem osady, która dała początek miastu, jest niewątpliwie niewielkie wzniesienie, na którym dzisiaj wznoszą się mury zamku, zajmującego położenie dawnego grodu, zbudowanego w pobliżu jeziora, oraz miejsca koniecznego, wyznaczonego bowiem ukształtowaniem terenu przebiegu pęku ważnych szlaków handlowych. Szlaki te, jak możemy

⁶⁴⁾ Deutsches Städtebuch, s. 637. Wg statutu miejskiego z r. 1545 każdy mieszkanin musiał być strzelcem.

⁶⁵⁾ Ciekawy jest podany przez Knispela na s. 3 wyjątek z Śląskiej Kroniki Schickfusiusa (cz. IV, rozdz. 27, s. 156), który pisze, że w XVI w. wykopane zostały w Świebodzinie długie rzędy glinianych rur, przez które przepływać mógł strumień wody grubości ramienia. Schickfusius zalicza to odkrycie do dowodów, świadczących o starożytności Świebodzina. Dziwi się jednak, że przodkowie nie posługiwali się rurami drewnianymi, gdyż na drzewie w okolicy Świebodzina w tych czasach nie zbywało.



Świebodzin wczesno-historyczny (gród z podgrodziami).

wnosić z charakterystycznego skrzyżowania dróg przed bramami miasta, zachowanego do dziś dnia w jego rozplanowaniu, dość wyraźnie skrzyżowały w kierunku grodu, który z północy i południa broniony był mokradłami, od wschodu jeziorem a z zachodu prawdopodobnie przekopaną fosą, którą z czasem opasano zapewne też całą kępę, na której był zbudowany. Dzisiaj trudno nam ustalić wiek założenia grodu, o którego istnieniu pewne wiadomości źródłowe mamy dopiero z r. 1302. Prawdopodobnie istniał on jednak już w okresie wczesno-historycznym.

Wnosząc jednak z porównania rozmiarów opisanej Kępy (około 100 m × 70 m), na której przypuszczalnie wczesnohistoryczna osada była położona, z rozmiarami grodzisk w sąsiednich Przelazach (150 m × 300 m) i Niesulicy (300 m × 100 m) czy też bardziej odległego w Kijach (300 m × 100 m), dochodzimy do wniosku, że w okresie protofeudalnym Świebodzin jako ośrodek gospodarczy odgrywał rolę raczej niewielką. Znaczenie jego wzrosło zapewne dopiero później, w związku z ożywieniem ruchu na przebiegających w jego pobliżu szlakach handlowych, i możemy przypuszczać, że ono właśnie wpłynęło na to, że niewielka osada świebodzińska o charakterze rolniczym, pracująca dotąd prawdopodobnie tylko na potrzeby niedużego grodu, zaczęła kupować

przy sobie porozrzucaną dotąd w okolicy drobną wytwórczość i powoli wysuwać się na czoło dużego okręgu gospodarczego, zdystansowując sąsiedni KUPIENIN, LUBRZE i PRZEŁAZY.

Z rozwojem gospodarczym szedł niewątpliwie w parze rozwój terytorialny Świebodzina, którego mieszkańcy początkowo osiadli tylko na obronnej, lecz podmokłej kępie, z czasem, nie mogąc się na niej pomieścić, poczęli zapewne przenosić się na suchsze, przedstawiające daleko większe możliwości rozwoju przestrzennego tereny położone na zachód od grodu, po drugiej stronie okalającej go fosy. Tutaj też u podnóża grodu wystawiono pierwotny, drewniany zapewne kościół parafialny pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, na którego budowę nie było na „Kępie grodowej“ miejsca ani odpowiednio twardego podłoża.

Brak dokładnych danych i naukowej oceny pali, wykopanych na wprost kościoła, nie pozwala nam na wyprowadzenie z tego odkrycia odpowiednich wniosków. Wydaje się jednak, że jeżeli nie stanowiły one umocnienia brzegów fosy dawnego grodu, względnie nie były pozostałością jego palisady, to mogły być resztą jakiejś podbudowy mostu łączącego „Kępę“ z rozbudowywanym się wokół kościoła podgrodzem. Most ten później, po wyznaczeniu rynku, najprawdopodobniej został skasowany na korzyść innego, który wybudowano na wprost ratusza.

Dalszy rozwój osady początkowo rozbudowującej się wzdłuż fosy grodowej i wokół kościoła szedł niewątpliwie w kierunku zachodnim, powodując częściowe oddalenie się szlaków od grodu. Prawdopodobne jest, że w miarę dalszego rozwoju mieszkańcy osady świebodzińskiej zaczęli obudowywać północny odcinek tych szlaków na wysokości kościoła ⁶⁶⁾.

Możemy przypuszczać, że w następnym dopiero etapie rozwojowym nawiązując do opisanej zabudowy północnego odcinka przebiegających przez późniejsze miasto szlaków handlowych, wyznaczono duży, prawdopodobnie kwadratowy rynek, oraz obudowano go z trzech pozostałych stron, nadając osadzie tym samym wygląd miejski. Proces ten uwieńczyło obwarowanie miasta fosą i murami, w których zbudowano dwie bramy. W okresie tym szlaki handlowe przebiegały Świebodzin przez środek rynku.

Niewątpliwie tego rodzaju przekształcenie wyglądu zewnętrznego samej osady było tylko dostosowaniem jej zabudowy i rozplanowania do spełnianych już wówczas miejskich funkcji gospodarczych.

Dokumentu lokacyjnego Świebodzina nie znaleźliśmy. Wszystko też zdaje się przemawiać za tym, że dokument taki nigdy nie został wystawiony, a wymienienie Świebodzina po raz pierwszy jako miasta w dokumentach z r. 1319 było tylko właściwym określeniem charakteru osady, która dzięki korzystnym warunkom gospodarczym, sprzyjającym stałemu zwiększaniu się zakresu spełnianych funkcji gospodarczych, drogą stopniowego rozwoju gospodarczego i rozrostu terytorialnego z niewielkiej, rolniczo-przemysłowej osady przygrodowej przeobraziła się w duży organizm, z uwagi na spełniane już funkcje miejskie zasługujący w pełni na miano miasta.

⁶⁶⁾ Odcinek ten odpowiadałby ulicy obecnie prowadzącej na rynek od strony północnej.

Dalszy rozwój miasta, wydane mu pod koniec XIV w. przywileje oraz pojawienie się w źródłach z tego okresu „rady miejskiej“ (z czym łączyło się zapewne wybudowanie pierwotnego ratusza na rynku) jest dowodem, że nadanie Świebodzinowi pełnych praw miejskich w r. 1469⁶⁷⁾ było już tylko formalnym zakończeniem powolnego procesu formowania się prawnej organizacji miasta.

To stosunkowo bardzo późne nadanie Świebodzinowi prawa miejskiego możemy tłumaczyć długoletnią walką, jaką miasto musiało toczyć o nie ze swymi panami feudalnymi.

⁶⁷⁾ Zerndt, s. 117.